www.dziennikpolski24.pl

Nr 226 (25 003) | Cena 5,00 zł (w tym 8% VAT)

Wtorek, 29.09.2026

81 *lat*

DZIENNIK POLSKI

Nr ISSN 0137-9089
Nr indeksu 350052

Kto prezydentem Krakowa?

Łukasz Gibała zmierzy się z Moniką Piątkowską w drugiej turze wyborów, która odbędzie się 11 października

– Str. 3

Beskid Niski

Na Magurze Małastowskiej trwa jedna z najważniejszych inwestycji turystycznych ostatnich lat w Beskidzie Niskim. W miejscu legendarnego schroniska PTTK, które było celem wędrówek tysięcy turystów, powstaje nowy obiekt – Str. 5

„Lalka" w krakowskich kinach

Dzieło Bolesława Prusa od blisko 140 lat rozpala emocje i wyobraźnię kolejnych pokoleń. Teraz ta ponadczasowa historia trafia na wielki ekran w nowej odsłonie. „Lalkę" będzie można oglądać od środy w krakowskich kinach – Str. 6

KRAKÓW AIRPORT im. Jana Pawła II

30 lecie SPÓŁKI

Kraków Airport. Gigantyczne inwestycje i wielkie plany



FOT. KRAKÓW AIRPORT

eprasa.pl 396fab21b1

Miliony pasażerów, rekordowe inwestycje i najnowocześniejsze wyposażenie. Są specjalne skanery, a będą roboty

– Nie ma rozwoju lotniska bez Krakowa i Małopolski. Nie ma też rozwoju Krakowa i Małopolski bez portu lotniczego – podkreśla ŁUKASZ STRUTYŃSKI, prezes zarządu Kraków Airport

Marek Długopolski

– 30 lat temu powstała spółka Międzynarodowy Port Lotniczy Kraków-Balice. Ilu pasażerów korzystało z lotniska u progu jej założenia?

– Ruch był wtedy na poziomie niespełna 200 tysięcy. Od razu więc dodam, że obecnie tyle osób przewija się przez nasze lotnisko w ciągu kilku dni.

– Gdy na liczbę podróżnych spojrzymy z perspektywy 30 lat?

– Choć trudno w to uwierzyć, to wzrosła aż 75 razy. W historii europejskich portów lotniczych jesteśmy więc przypadkiem szczególnym, takim, który nieczęsto się zdarza. To pokazuje, jak zmienił się Kraków, Małopolska i Polska oraz świat, oczywiście, jeżeli chodzi o skłonność do podróży lotniczych, dostępność połączeń, infrastrukturę lotniczą.

– Jak w tym roku wygląda ruch lotniczy?

– Imponująco. Mam nadzieję, że do końca roku bardzo zbliżymy się lub pokonamy kolejną symboliczną barierę, witając 15 milionowego pasażera.

– Jaki jest to czas w historii lotniska?

– To najlepsze, ale także najbardziej wymagające lata. I nie chodzi tylko o liczbę obsłużonych podróżnych, ale także o skalę inwestycji, tych, które są już za nami, ale również tych, które teraz startują. Przypomnę tylko, że właśnie rozpoczęliśmy realizację największego w naszej historii planu inwestycyjnego. W ciągu najbliższych lat na rozbudowę portu lotniczego zamierzamy przeznaczyć ponad 4,2 miliarda złotych. Z perspektywy lotniska regionalnego są to gigantyczne pieniądze.

– Jak będzie wyglądał Kraków Airport po zrealizowaniu tego planu?

– Mam nadzieję, że po 2032 roku będziemy mieli już nową drogę startową, w pełni rozbudowany, czyli de facto nowy terminal, nowy budynek biurowy, hotel oraz nowe inwestycje służące środowisku. Oczywiście wspominam tutaj tylko o tych najważniejszych projektach.

– Aby się rozwijać, potrzebne są zupełnie nowe, dużo większe tereny, a tych Kraków Airport nie ma zbyt dużo w zanadrzu.

– Niestety, to prawda. Dlatego też, i jasno to komunikujemy, może się okazać, że obecny zasób nieruchomości lotniska jest za mały i konieczne będzie jego powiększenie.



FOT. KRAKÓW AIRPORT

Łukasz Strutyński, prezes zarządu Kraków Airport

– To oznacza wkroczenie na tereny prywatne?

– Nie wkroczenie, a ich wykupienie – w dodatku za godziwym odszkodowaniem. Lotnisko ma specjalne instrumenty prawne, które na to pozwalają. Ale oczywiście wolimy rozmawiać i negocjować, by nie musieć korzystać z twardych narzędzi prawnych.

– O jakich terenach mowa?

– Określi to przygotowywany obecnie Master Plan.

– Czyli?

– Plan generalny lotniska to przyjmowany w złożonej procedurze najważniejszy dokument określający przyszłość portu. Po raz pierwszy w naszej historii robimy go samodzielnie. Chcemy wykorzystać potencjał naszych pracowników, by odważnie spojrzeć w przyszłość.

– Dlaczego?

– Któż może lepiej znać lotnisko niż nasi pracownicy? Wielu z nich pracuje u nas kilkadziesiąt lat, chcemy wykorzystać ich wiedzę i doświadczenie.

– Kto częściej korzysta z lotniska – turyści zagraniczni czy Małopolanie?

– Przed wybuchem pandemii COVID-19 na lotnisku dominował – z naszej perspektywy – ruch wjazdowy. W dużym uproszczeniu oznacza to, że przyjeżdżało więcej turystów, niż korzystało z lotniska Małopolan i mieszkańców naszego obszaru oddziaływania. Po pandemii sytuacja się odwróciła – oznacza, że z portu dużo częściej korzystają Małopolanie niż turyści. W ten sposób doskonale widać, że osobami, które w tej chwili napędzają nasz rozwój, są głównie mieszkańcy Krakowa i Małopolski, ale nie tylko.

– To znaczy?

– Nasz obszar oddziaływania jest dużo, dużo większy niż Małopolska. Jeśli spojrzymy przez pryzmat czasu dojazdu – 90 lub 120 minut – obejmuje on od 10 do nawet 12 milionów osób. To ogromy potencjał do rozwoju.

– Czy kolejki do kontroli bezpieczeństwa wciąż doskwierają pasażerom?

– Robimy wszystko, aby tak się nie działo. W ostatnich dwóch latach znacznie zwiększyliśmy obsadę na stanowiskach kontroli bezpieczeństwa. Rok temu pojawiły się pierwsze nowoczesne skanery CT, czyli tomografy komputerowe do prześwietlania bagażu. Dzięki nim, jako pierwszy port lotniczy w Polsce, mogliśmy zrezygnować z limitu płynów przewożonych w bagażu podręcznym. Z walizek i toreb nie trzeba już także wyjmować urządzeń elektronicznych – laptopów, aparatów fotograficznych czy komórek. To znacznie skróciło czas kontroli bezpieczeństwa. Czekamy jeszcze na ostatnie 2 skanery CT z 16 zamówionych. Oczywiście mam świadomość, że bywają trudniejsze dni, które wynikają na przykład ze spiętrzenia rejsów, czy niezależnych od nas zaburzeń. W tej chwili są to już jednak sporadyczne przypadki.

Mam nadzieję, że 30 milionów pasażerów rocznie w porcie lotniczym obsłużymy około 2048 roku

– Ile czasu zajmuje w tej chwili kontrola bezpieczeństwa?

– W zdecydowanej większości podróżnych nie przekracza 10 minut. To zaś oznacza bardzo dobry wynik, nawet poniżej średniej dla najnowocześniejszych lotnisk Europy. Jednak my chcemy iść krok dalej – aby kontrola odbywała się jeszcze sprawniej wyposażyliśmy lotnisko w urządzenia do sprawdzania butów, bez konieczności ich zdejmowania. Już niedługo pojawią się też body scannery – będzie to kolejny etap w upłynnianiu ruchu, a jednocześnie zwiększanie poziomu bezpieczeństwa.

– To jeszcze brakuje Wam tylko robotów.

– Myślimy o tym. Być może już niedługo podróżni zobaczą je w akcji, na razie jako rodzaj pilotażu.

– Czym się będą zajmowały?

– Będą dbały o bezpieczeństwo oraz czystość. Jeśli przejdą pomyślnie testy, staną się wsparciem dla naszych pracowników.

– To humanoidalni cyberpracownicy?

– Nie. Robot, który ma pełnić funkcję „ochroniarza", bardziej niż człowieka, przypomina prodiż na kółkach. Nie jest więc jeszcze podobny do maszyn z filmów science-fiction, ale oglądaliśmy już pracę tych urządzeń i ich użyteczność wydaje się bardzo obiecująca.

– Małopolanie chcą latać, a Kraków Airport chce im to zapewnić. Kiedy zostaną rozwiązane problemy z szybkim i wygodnym dojazdem do lotniska?

– Bardzo wygodnie na lotnisko można dostać się koleją.

– Ona też „korkuje" drogę wojewódzką, biegnącą wzdłuż lotniska.

– Mam nadzieję, że już niedługo. Kilka dni temu władze Krakowa i Małopolski podpisały porozumienie o budowie – po drugiej stronie obwodnicy autostradowej – drogi wojewódzkiej 774 w nowym śladzie. Gdy zostanie oddana do użytku znacząco ograniczy ruch samochodowy w rejonie lotniska. Powstaną na niej dwa ronda turbinowe oraz, co najważniejsze, estakada nad linią kolejową oraz Potokiem Olszanickim. Dzięki temu przejazdy pociągów, a właściwie zamykanie rogatek przed przejazdem kolejowym na lotnisko, nie będą już wiązały się z zatrzymywaniem ruchu samochodowego i jednocześnie generowaniem gigantycznych korków. Stąd moja ogromna wdzięczność zarówno dla marszałka Małopolski, jak i prezydenta Krakowa, że udało im się znaleźć taką formułę, w której można zrealizować tę niezwykle istotną inwestycję.

– Co dalej?

– Rozbudowa węzła autostradowego Balice. Dzięki bardzo dobrej współpracy z Ministerstwem Infrastruktury i Generalną Dyrekcją Dróg Krajowych i Autostrad koncepcję jego przebudowy udało się tak przeprojektować, że zjazdy z autostrady na lotnisko i wjazdy na autostradę z lotniska, również nie będą kolidowały z linią kolejową. Prócz „ślimaków" powstaną wydzielone pasy dla tych, którzy będą chcieli zjechać na lotnisko lub z niego wyjechać.

– Patrząc z perspektywy tych 30 lat funkcjonowania spółki, co jest najważniejsze dla krakowskiego lotniska?

– Pasażer – zawsze był, jest i będzie najważniejszy. Oczywiście ogromnie wdzięczny jestem również wszystkim liniom lotniczym, a także blisko tysiącu naszych pracowników oraz kilku tysiącom współpracowników. Bez Was nie byłoby lotniska, nie byłoby rekordowych wyników, nie byłoby Kraków Airport w pierwszej pięćdziesiątce dużych europejskich portów lotniczych.

– Za 30 lat 30 mln podróżnych rocznie i drugi terminal?

– Mam nadzieję, że 30-milionowy pasażer w naszym porcie lotniczym zostanie obsłużony zdecydowanie wcześniej. Bardziej myślę o perspektywie 2048 roku.

eprasa.pl 396fab21b1

DZIŚ STREFA BIZNESU

DWA ŚWIATY NA RYNKU PRACY

JEDNI INKASUJĄ 25 TYS. ZŁ, INNI BEZ SZANS NA PODWYŻKI

www.dziennikpolski24.pl

Nr 226 (25 003)

Wtorek, 29.09.2026

81 lat

DZIENNIK POLSKI

Relaks

Krzyżówki do kawy. Nowości w programie TV

Od jutra „Lalka" w kinach

Plejada gwiazd, uznani twórcy, produkcyjny rozmach

Marcin Dorociński jako Stanisław Wokulski i Kamila Urzędowska jako Izabela Łęcka. Nowa ekranizacja „Lalki" w krakowskich kinach od środy

– Str. 6

Wyrusza na Dhaulagiri

Andrzej Bargiel planuje kolejny wyczyn bez użycia tlenu z butli

Po spektakularnym wyczynie na Nanga Parbat celem Zakopiańczyka stał się potężny ośmiotysięcznik Dhaulagiri (8167 m n.p.m.)

– Str. 4

Ruszyła kampania przed drugą turą wyborów w Krakowie

Śniadanie dla Krakowian. Łukasz Gibała i Monika Piątkowska z obwarzankami

Ewa Wacławowicz

– Jak ktoś w coś mocno wierzy, to musi być wytrwały, konsekwentny i nie może się poddawać. Ja bardzo mocno wierzę w Kraków dla mieszkańców – mówi Łukasz Gibała, lider Stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców, który o fotel prezydenta Krakowa zabiega już po raz czwarty i tym razem okazał się zwycięzcą I tury wyborów. Druga była Monika Piątkowska.

Łukasz Gibała pojawił się przed godziną 7 na Rondzie Mogilskim, gdzie rozdawał obwarzanki i spotykał się z mieszkańcami. Chwilę przed godziną 10 na Rondo Mogilskie przyszła też Monika Piątkowska – również z obwarzankami.

W czasie spotkania do Gibały podszedł mężczyzna i zagadał po angielsku. Chciał dowiedzieć się, jaki pomysł na uratowanie lokalnych firm i ich pracowników, którzy są masowo zwalniani z krakowskich korporacji, ma kandydat na prezydenta Krakowa. Łukasz Gibała odpowiedział, że sporym problemem jest AI i to, że duża część korporacji przenosi zasoby np. do Indii.

– To, co planuję zrobić, to stworzyć duże centrum innowacji w Krakowie, by wesprzeć krakowskie start upy – też po to, by uatrakcyjnić rynek dla zagranicznych przedsiębiorców, by w Krakowie mogło powstać więcej miejsc pracy związanych z biologią, biotechnologią oraz np. badaniami kosmosu – mówił Łukasz Gibała.

W krótkiej rozmowie z dziennikarzami kandydat zapewnił, że będzie prowadził merytoryczną kampanię bez „ciosów poniżej pasa" i oto samo apeluje do kontrkandydatki. Słysząc, że Monika Piątkowska pójdzie w jego ślady i również będzie spotykała się z mieszkańcami na Rondzie Mogilskim, odparł, że ma nadzieję, iż zostanie dobrze przez Krakowian przyjęta.

– Str. 3



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Punktualnie o 6.45 na Rondzie Mogilskim pojawił się Łukasz Gibała

REKLAMA 0011586943



eprasa.pl 396fab21b1

POLECAMY

JUTRO: Zdrowotne właściwości kawy ŚRODA: Kto może się starać o miejsce w ZOL-u?

29.09.2026
Wtorek

Dziś imieniny obchodzą: Franciszek, Gabriel, Michał
Telefon alarmowy: 112

DZIENNIK POLSKI24

Redaktor naczelny
Piotr Rąpalski
Z-ca redaktora naczelnego
Arkadiusz Maciejowski
Wydawcy Włodzimierz Zapart, Dariusz Penar, Katarzyna Kachel, Paulina Szymczewska, Agnieszka Aulich, Magda Domańska-Smoleń

www.dziennikpolski24.pl

Polska Press
Makroregion Śląsk, Kraków
Redakcja ul. Zabłocie 43A, 30-701 Kraków
tel. 12 688 85 01
redakcja@gk.pl, sekretariat@gk.pl
Prezes Makroregionu
Dariusz Kołacz
Dyrektor sprzedaży
Wojciech Cekiera
Biuro reklamy oddziału
tel. 12 688 84 44
Druk
Polska Press Oddział Poligrafia, 41-203 Sosnowiec Milowice, ul. Baczyńskiego 25a

POLSKA PRESS GRUPA

Wydawca Polska Press Sp. z o.o.
ul. Domaniewska 45, 02-672 Warszawa,
tel. 22 201 44 00, fax: 22 201 44 10
p.o. Prezes Zarządu Polska Press Grupy
Elżbieta Żuraw
Redaktor naczelny Polska Press Grupy
Marek Twaróg
Projekt graficzny, dyrektor artystyczny PPG
Tomasz Bocheński
Dyrektor kolportażu PPG Tomasz Osoliński
Biuro Konsumenta PPG
biurokonsumenta@polskapress.pl, tel. 12 688 85 10

©℗ - umieszczenie takich dwóch znaków przy Artykule, w szczególności przy Aktualnym Artykule, oznacza możliwość jego dalszego rozpowszechniania tylko i wyłącznie po uiszczeniu opłaty zgodnie z cennikiem zamieszczonym na stronie www.dziennikpolski.pl/tresci i w zgodzie z postanowieniami niniejszego regulaminu.

Komentarz na dziś



Krzysztof Cugowski: Jesteśmy bardzo podatni na reklamy

wokalista

Słyszałem o badaniach, które sprawdzały jak mieszkańcy poszczególnych europejskich krajów reagują na reklamy. Okazuje się, że to właśnie my Polacy oraz Gruzini jesteśmy najbardziej na nie podatni i przyjmujemy je wprost.

Musimy jeszcze wziąć pod uwagę, że nasze społeczeństwo przez ostatnie dziesięć lat też się wzbogaciło. Możemy pozwolić sobie na więcej i to nie chodzi tylko o produkty pierwszej potrzeby jak reklamowane kiedyś mydło, które było odrobiną luksusu. Wystarczy popatrzeć, co się dzieje w przypadku budownictwa i to głównie jednorodzinnego. Jesteśmy jednym wielkim placem budowy. To doskonale pokazuje, że poziom zasobności portfeli się podniósł.

W tym przypadku też powrócę do okresu PRL. To był kraj, w którym brakowało wszystkiego, łącznie z papierem toaletowym. W związku z tym, to nasze społeczeństwo przez dziesiątki lat żyło w ciągłym niedoborze. Dlatego, kiedy nagle wszystko pojawiło się na rynku, a jeszcze do tego ludzie zaczęli mieć trochę pieniędzy, to rzucili się w konsumpcje i się nią zachłysnęli.

Oczywiste więc jest, że ludzie, którzy zajmują się sprzedażą i marketingiem to wykorzystują i zaczynają wyprzedzać potrzeby konsumenta. Już nie proponują mu tylko tego, czego on chce, ale także podrzucają mu to, co powinien chcieć. A że to działa, to nie dziwne, że fachowcy to robią. Nie powiedziałbym, że jest to przerażające, bo jestem już w takim wieku, że widziałem różne rzeczy, ale można patrzeć na to z dużym zdziwieniem. My i tak dopiero wchodzimy w ten etap szaleństwa konsumpcji. Pewnie za trzydzieści, czterdzieści lat duże centra handlowe będą zamykane, tak jak ma to miejsce w Stanach Zjednoczonych. Taka jest kolej rzeczy, taki ciąg historyczny i my tego nie zmienimy.

AUTOPROMOCJA

Prenumeruj „Dziennik Polski”

tel. 12 312 53 88
bok.prenumerata@polskapress.pl
prenumerata.dziennikpolski24.pl

POGODA

dziś
22°C/6°C

jutro
23°C/7°C

KORONACJA W OŚWIĘCIMIU

Wielkie uroczystości w sanktuarium Matki Bożej Wspomożycielki Wiernych

Bogusław Kwiecień

W sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu odbyły się uroczystości koronacyjne wizerunku Jezusa i Maryi, czczonych tu od początku XX wieku.



FOT. BOGUSŁAW KWIECIEŃ

Koronacja wizerunku Jezusa i Maryi

Tłumy wiernych z różnych stron Polski wypełniły sanktuarium maryjne podobnie jak sąsiadujący ze świątynią plac św. Jacka, gdzie uroczystości były transmitowane na telebimie. Przybyli także licznie duchowni, w tym z parafii, którym także patronuje Matka Boża Wspomożycielka Wiernych.

Uroczystej mszy św. z obrzędem koronacji przewodniczył bp Roman Pindel, ordynariusz Diecezji Bielsko-Żywieckiej. Wydarzenie było zwieńczeniem starań o ukoronowanie wizerunku, które rozpoczęły się 60 lat temu, przy okazji obchodów Millenium Chrztu Polski. Przygotowano wówczas korony oraz berło, które miały być wykorzystane podczas uroczystości. Do koronacji jednak wtedy nie doszło.

Do kultu Matki Bożej Wspomożenia Wiernych w Oświęcimiu nawiązał w homilii biskup Roman Pindel, przypominając m.in. rolę salezjanów w dziele, które rozpoczęło się na przełomie XIX i XX wieku. Poprzedziło je wydarzenie z 31 maja 1894 roku, gdy podczas procesji Bożego Ciała nad ruinami świątyni miał pojawić się znak interpretowany jako objawienie Maryi.

Obraz Matki Bożej Wspomożenia Wiernych, czczony jest w Oświęcimiu od początku XX wieku. W 1952 roku erygowano przy świątyni parafię. Kościół został konsekrowany w 1997 roku, a następnie ustanowiono w nim sanktuarium Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Salezjanie i wierni wskazują na liczne świadectwa łask przypisywanych wstawiennictwu Maryi. O tym jak wielu już zostało wysłuchanych świadczą m. in. podarowane wota.

Kult wyrażają także regularne nabożeństwa: czwartkowe nowenny, czuwania 24. dnia każdego miesiąca i coroczny odpust 24 maja.

- Matka Boża chce być wspomożycielką nas wszystkich niezależnie od tego jaka jest nasza wiara czy jaka jest nasza droga do wiary - zakończył homilię biskup Pindel.

Po homilii nastąpiło odsłonięcie cudownego obrazu z koronami biskupimi, któremu towarzyszyła uroczysta oprawa.

Po nabożeństwie proboszcz parafii Matki Bożej Wspomożenia Wiernych i zarazem kustosz sanktuarium ks. Łukasz Krysmalski odebrał z rąk biskupa Romana Pindla dekret potwierdzający akt dokonania uroczystej koronacji koronami biskupimi łaskami słynącego wizerunku Matki Bożej Wspomożenia Wiernych.

Po liturgii nastąpił także Akt zawierzenia Matce Bożej Wspomożenia Wiernych.

PRZYRODA

Sępy raczej się u nas nie zadomowią, przylecą w gości

Grzegorz Tabasz

Sęp płowy, jak i każdy inny gatunek sępa, nie budzi sympatii. Wielki dziób i naga szyja rodzą jak najgorsze skojarzenia. Cóż można powiedzieć o zjadaczu padliny, który nie zabija, tylko cierpliwie czeka aż potencjalna ofiara wyzionie ducha. Sępy taką już mają strategię. Wolą czekać niż walczyć. Chociaż ptaszysko o ponad dwumetrowej rozpiętości skrzydeł ma warunki, by być sprawnym zabijaką. Sępy płowe są u nas coraz częściej widywane. Ostatni raz ptak zapuścił się aż na Podlasie, co dla gatunku ciepłolubnego jest sporym wyzwaniem. Zaś liczba obserwacji sępa płowego przekracza setkę. Na co dzień mieszkają na południu. Najbliżej nas widywane są w Chorwacji, Rumuni czy na Węgrzech. Sprzyja im program ochrony i ocieplenie klimatu, które skutecznie zwiększyły liczebność. Potężny ptak wykorzystuje kominy ciepłego powietrza do lotu i długiego szybowania w powietrzu. Im cieplej, tym dalej leci. Pożyteczny czyściciel środowiska z padliny raczej nie będzie u nas stałym rezydentem. Padliny u nas niewiele i raczej w skromnych rozmiarach a konkurencja rodzimych drapieżników duża. Ofiary ruchu drogowego są szybko sprzątane. Zimowe chłody zmniejszą prądy ciepłego powietrza do zera, a aktywny lot wymaga wydatków energii, co przy ograniczonych zasobach pokarmu przestaje być dla wielkiego ptaka opłacalne. Raczej będzie u nas regularnym gościem niż stałym lokatorem.

eprasa.pl 396fab21b1

KRONIKA KRAKOWSKA

• **Telefon** dziennikarza dyżurnego **697 730 318**
• **e-mail** redakcyjny **redakcja@gk.pl**

11 PAŹDZIERNIKA 2026

Łukasz Gibała zmierzy się z Moniką Piątkowską

W niedzielę odbyła się pierwsza tura przedterminowych wyborów na prezydenta Krakowa. Z wyścigu o rządy w mieście odpadli: Michał Drewnicki, Daria Gosek-Popiołek, Aleksandra Owca, Sławomir Pietrzyk i Michał Klimek

Ewa Wacławowicz

Prezydenta Krakowa poznamy po II turze wyborów, która odbędzie się w niedzielę 11 października. Spotkają się w niej Łukasz Gibała, zwycięzca I tury (36,3 procent głosów) i Monika Piątkowska, która zajęła drugie miejsce (29,9 procent głosów).



FOT. WOJCIECH MATUSIK

Monika Piątkowska i tradycyjne obwarzanki dla Krakowian

Kandydaci spotkali się wczoraj z mieszkańcami Krakowa na rondzie Mogilskim i rozdawali obwarzanki. Łukasz Gibała od 6.45, a Monika Piątkowska była tam przed godz. 10.

Kampanię po I turze Piątkowska rozpoczęła od briefingu z dziennikarzami. - Macie kandydatkę, która ma ambitne pomysły, ma odwagę je realizować. W ciągu najbliższych dwóch tygodni poznacie również konkrety i będziecie mogli państwo wybrać ten pomysł na miasto, który uznacie za optymalne rozwiązanie. A ja apeluję do wszystkich mieszkanek i mieszkańców miasta: kochani od was będzie zależało, jak będzie wyglądało nasze miasto Kraków w kolejnych latach - mówiła Piątkowska.

Przypomniała, że pierwszy sondaż dawał jej czwarte miejsce, ale z sondażu na sondaż tendencja była wzrostowa. Osiągnęła wynik, którego nie przewidywała żadna sondażownia. Teraz zaczyna od rozmów z mieszkańcami i podziękowań z drobnymi obwarzankowymi gadżetami.

Czy gdyby została prezydentem czy kontynuowałaby politykę Miszalskiego?

- Rozdział Aleksandra Miszalskiego został skutecznie przez mieszkańców naszego miasta zamknięty. Mam swój pomysł na miasto, wypracowany z mieszkańcami. Ten pomysł będę chciała realizować. Jeśli chodzi o styl zarządzania, to zdecydowanie bliższy jest mi styl, jaki prezentował prof. Jacek Majchrowski. Uważam, że więcej powagi, więcej dostojeństwa w prezydenturze jest potrzebne w drugim największym mieście w Polsce - powiedziała kandydatka KO na prezydenta.

Od czego chciałaby zacząć prezydenturę, gdyby wygrała wybory?

- Od powołania wiceprezydentów, potem byłaby rozmowa z urzędnikami, przegląd najważniejszych spraw, audyt. Zderzenie moich pomysłów z opinią urzędników, którzy od lat pracują dla naszego miasta i od przygotowania planu na najbliższe miesiące, już takiego bardzo konkretnego i oczywiście poinformowania mieszkańców miasta - mówiła.

Uważa, że bieżące informowanie mieszkańców o aktywnościach, które będą podejmowane i realizowane w krakowskim magistracie i spółkach miejskich jest bardzo ważnym elementem, który powinien na stałe zagościć w stylu zarządzania miastem.

Łukasz Gibała, lider Stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców pytany czy będzie rozmawiał z PiS lub Michałem Drewnickim (zajął trzecie miejsce w I turze wyborów), odpowiedział, że nie, ale o głosy poparcia wyborców tej partii zabiega. Ma również nadzieję pozyskać trochę głosów wyborców Lewicy. - Przede wszystkim zamierzam się spotykać z mieszkańcami. Nie ma lepszego sposobu na przekonywanie ludzi jak spotkanie twarzą w twarz.

Kraków ocenia wybory

Jak mówi Pan Hubert: - Spodziewałem się takiego wyniku. Spodziewałem się, że będzie druga tura i znajdą się w niej Łukasz Gibała i Monika Piątkowska. Teraz to jest wybór między młotem a kowadłem, ale myślę, że w II turze wybiorę Łukasza Gibałę - mówi.

Pan Tadeusz, którego spotykamy na rondzie Mogilskim z dumą chwali się, że głosował na Łukasza Gibałę.

- To mój były sąsiad z Kotlarskiej, z pierwszego piętra. Bardzo fajny, grzeczny facet. Wszyscy go szanujemy, bo się zawsze udzielał, zawsze miał swoje zdanie i pytał każdego co mu potrzeba. W drugiej turze oczywiście zagłosuję na niego. Sąsiad to sąsiad - mówi.

Pani Lucyna też cieszy się z wyników wyborów. Wierzy, że Monika Piątkowska może przegonić Łukasza Gibałę i zostać pierwszą kobietą prezydentem Krakowa. - Cieszy mnie to poparcie dla niej na poziomie 30 procent. Bardzo sympatyczna kobieta, miałam okazję ją przed chwilą tutaj poznać. Myślę, że ma szansę na to, by wygrać w II turze. Z nią Kraków byłby bezpieczniejszy - mówi nam pani Lucyna.

Inna mieszkanka Krakowa podziela zdanie przedmówców i również jest zadowolona z wyników pierwszej tury.

- Mam swojego faworyta w tym wyścigu. Nie chcę jednak się zdradzać. Zobaczymy, co będzie. Dla mnie ważne jest, żeby zajęli się problemami codziennego życia mieszkańców, żeby ich słuchali, a są to różne obszary, bo choćby ten szum wokół nowej linii tramwajowej, który teraz jest. Miało być wygodniej, więcej linii, a zabrali 52 i teraz nie dojedzie się do ronda Hipokratesa. Jest lepiej dla jednych, gorzej dla innych - mówi.

Pan Krzysztof dodaje: - Wyniki są jakie są. Na kogoś tam głosowałem, ale nie miałem za dużego wpływu na efekt - tłumaczy. A czy ma swojego faworyta? - No wiadomo, że tak. Pani Piątkowska się podpierała różnymi osobistościami z Warszawy i prawdopodobnie, gdyby wygrała, to wróciłoby to, co pan Miszalski prezentował, a to mi się bardzo nie podobało. Nie podoba mi się wprowadzenie Strefy Czystego Transportu w Krakowie - ocenia.

DZIEDZICTWO SAKRALNE

Kardynał Grzegorz Ryś powołał nową komisję. „Jest ważna w sposób absolutnie wyjątkowy"

Małgorzata Mrowiec

Kardynał Grzegorz Ryś powołał Archidiecezjalną Komisję ds. Konserwacji Zabytków Kościelnych, Architektury i Sztuki Sakralnej. W piątek metropolita wręczył dekrety członkom komisji.

Nowa archidiecezjalna komisja, z pięcioletnią kadencją, została ustanowiona „w trosce o zachowanie kościelnych dóbr kultury zgromadzonych w Archidiecezji Krakowskiej oraz dalszy rozwój i prawidłowe kształtowanie sztuki kościelnej" - jak zostało to zapisane w dekrecie metropolity krakowskiego w sprawie komisji.

Członkami Komisji zostali: ks. Jacek Kurzydło (przewodniczący), ks. dr Lucjan Bartkowiak CR, ks. Andrzej Kopicz, ks. dr Seweryn Puchała, ks. Michał Mroszczak, dr hab. Paweł Pencakowski, prof. ASP, dr hab. inż. arch. Bogusław Podhalański, prof. PK, prof. dr hab. Mieszko Tylka, dr hab. Anna Sękowska, prof. ASP, dr inż. arch. Tomasz Moskal, Agnieszka Luboń-Radwańska, inż. Wojciech Wachowicz, inż. arch. Ewa Ostrowska.

Przewodniczący Komisji, ks. Jacek Kurzydło zauważył, że nie trzeba nikogo przekonywać, jak wielki skarb materialny w postaci dziedzictwa Kościoła posiada Archidiecezja Krakowska. Podkreślił, że o to dziedzictwo materialne trzeba dbać, aby mogło służyć kolejnym pokoleniom.

- To dziedzictwo jest nie tylko świadectwem artyzmu, ale też dowodem wiary poprzednich pokoleń - mówił dyrektor Muzeum Archidiecezjalnego Kardynała Karola Wojtyły. Zaznaczył, że o to dziedzictwo należy właściwie dbać, nie jak o rzeczy zwykłe, ale szczególne.

Ks. Kurzydło podziękował kard. Grzegorzowi Rysiowi za powołanie komisji i podzielenie się odpowiedzialnością za dbanie o dziedzictwo sakralne w archidiecezji. Stwierdził, że w skład komisji wchodzą profesjonaliści, którzy zajmują się zawodowo dziedzictwem sakralnym, ale też tej codziennej trosce „oddają całe swoje serce". Obiecał, że członkowie komisji swoją wiedzą i doświadczeniem będą wspierać metropolitę w decyzjach, które będzie podejmował odnośnie materialnego dziedzictwa sakralnego.

- Taka komisja jest ważna w każdym miejscu, ale w Krakowie jest ważna w sposób absolutnie wyjątkowy - powiedział z kolei kard. Grzegorz Ryś. - Żyjemy w takim miejscu - to jest nie tyle obciążenie, co wartość. Ale wartość, która przynosi też odpowiedzialność - podkreślił hierarcha.

eprasa.pl 396fab21b1

BUDOWA LINII PODŁĘŻE - PIEKIEŁKO

Wiele się dzieje w tunelach kolejowych pod Pisarzową

Alicja Fałek

Trwa realizacja największej inwestycji Polskich Linii Kolejowych w kraju, czyli projektu zwanego Podłęże-Piekiełko. W tunelach, które pod Pisarzową wywierciły ogromne maszyny TBM, teraz prowadzone są prace wykonywane tradycyjnymi metodami górniczymi. Trwają też przygotowania do rozpoczęcia wiercenia kolejnych tuneli.



FOT. PKP PLK

Nie ustają prace w tunelach wydrążonych przez maszyny TBM

Pod koniec marca mniejsza tarcza TBM, która otrzymała imię „Kinga" skończyła drążenie pierwszego z dwóch tuneli kolejowych o długości 3750 metrów między Męciną a Mordarką. Niecały miesiąc później większa maszyna „Jadwiga", której tarcza ma średnicę około 11 metrów, przebiła się z portalu wschodniego na zachodni tunelu. To nie zakończyło prac pod Pisarzową. W nowych tunelach trwają roboty związane z przygotowaniem obiektów do eksploatacji.

- Na ten moment najważniejsza część prac to budowa łączników pomiędzy tunelem ewakuacyjnym a tunelem głównym. One powstają w regularnych odstępach i ulokowane są pomiędzy tymi obiektami. Prace realizowane są tradycyjną metodą górniczą – mówi Piotr Hamarnik z zespołu prasowego PKP Polskie Linie Kolejowe S.A.

To nie wszystko. W tunelach powstają też inne niezbędne elementy wyposażenia, które muszą się znaleźć w tych skomplikowanych budowlach, jak między innymi chodniki. Na późniejszym etapie w tunelu pojawią się tory kolejowe.

Obie maszyny TBM, które zakończyły prace pod Pisarzową, czyli mniejsza „Kinga" i większa „Jadwiga" zostały już jakiś czas temu przetransportowane na kolejny odcinek budowy linii kolejowej Podłęże-Piekiełko. Szczyrzyc z Tymbarkiem do połowy 2029 roku połączy pierwszy fragment zupełnie nowej linii kolejowej o długości 8 kilometrów.

Maszyny TBM przeszły niezbędny serwis i są przygotowywane do rozpoczęcia prac na nowym odcinku w ciągu najbliższych tygodni.

Projekt Podłęże-Piekiełko, to największa inwestycja kolejowa w Polsce. Podzielona na jest na kilka etapów, co pozwala na prowadzenie prac w wielu miejscach równocześnie. Zadanie obejmuje modernizację i elektryfikację 75 km trasy Chabówka – Nowy Sącz oraz budowę 58 km nowej linii, łączącej Podłęże z Tymbarkiem i Mszaną Dolną. Dzięki temu stworzona zostanie nowa linia kolejowa, która połączy Kraków z Podhalem i Sądecczyzną. Najszybsze pociągi przejadą trasą Kraków – Nowy Sącz w ok. 60 minut. Natomiast podróż ze stolicy Małopolski do Zakopanego zajmie ok. 90 minut.

GMINA IWANOWICE

Z powodu słabego gruntu potrzebne było wykonanie palowania pod budowę mostu

Barbara Ciryt

Powstaje nowy most na Dłubni w Sieciechowicach (pow. krakowski). To już trzeci most budowany w tym rejonie powiatu na tej rzece. Obecnie zakończono betonowanie fundamentów. Podczas prac okazało się, że grunt trzeba wzmocnić. Zdecydowano się na palowanie pod przyczółkami mostu.

- To już kolejny etap prac związanych z posadowieniem obiektu mostowego. Warunki gruntowe spowodowały konieczność wykonania także pali pod przyczółki mostu. Wykonano dwa rzędy pali o średnicy 60 cm i długości 7,5 m. Na podporze od strony miejscowości Lesieniec 23 pale, a na drugiej strony 21 pali – informują pracownicy Zarządu Dróg Powiatu Krakowskiego.

Budowa mostu w Sieciechowicach była konieczna. Poprzedni był mocno wyeksploatowany, zbyt wąski a dotychczasowa jezdnia utrudniała płynny ruch pojazdów, ponadto był niebezpieczny dla pieszych, a do tego miał ograniczoną nośność. Został rozebrany. Jak podaje zarządca, powstający nowy obiekt jest budowany jako jednoprzęsłowy. Będzie miał jezdnię o szerokości 8 m oraz dodatkową drogę dla pieszych i rowerów o szerokości 3 m.

Inwestycję realizuje firma STRABAG Infrastruktura Południe. Zadanie będzie kosztowało 4,9 mln zł. Finał prac w listopadzie tego roku.

Most w Sieciechowicach jest już trzecim obiektem budowanym na rzece Dłubni w ostatnim czasie przez Zarząd Dróg Powiatu Krakowskiego. W czerwcu 2025 roku powstał most na Dłubni w Młodziejowicach w gminie Michałowice (inwestycja kosztowała niespełna 3 mln zł). Kolejny most powstał na Dłubni w Michałowicach, został oddany do użytku w lipcu 2026 roku (inwestycja za ponad 4 mln zł). A jeszcze wcześniej był remont innego mostu na Dłubni w Książniczkach, także w gminie Michałowice. Te prace przeprowadzono w 2021 roku.



FOT. ZDPK

Konieczne było wykonanie pali pod przyczółki mostu

WYPRAWA NA DHAULAGIRI

Andrzej Bargiel i kolejny wyczyn bez tlenu z butli

Marcin Szkodziński

Czołowy polski skialpinista wystartował z kolejną wysokogórską wyprawą w ramach swojego autorskiego projektu Hic Sunt Leones. Po spektakularnym wyczynie na Nanga Parbat, jego celem stał się potężny ośmiotysięcznik Dhaulagiri (8167 m n.p.m.). Bargiel zamierza zdobyć szczyt i zjechać z niego na nartach bez korzystania z dodatkowego tlenu.

To druga wielka ekspedycja polskiego zawodnika w tym roku. W czerwcu Zakopiańczyk zapisał się na kartach historii, dokonując pierwszego w historii ciągłego zjazdu na nartach z wierzchołka Nanga Parbat aż do samej bazy.

Tym razem poprzeczka zawieszona jest równie wysoko. Położona w Nepalu Dhaulagiri uznawana jest za jedną z najbardziej wymagających i niebezpiecznych gór świata. Strome stoki, twarde lodowe podłoże, szybko zmieniająca się pogoda oraz wysoce nieprzewidywalne zagrożenie lawinowe sprawiają, że narciarski zjazd z tego wierzchołka wymaga idealnego przygotowania.

Praca na tak ogromnej wysokości bez butli tlenowej narzuca ekstremalne rygory wydolnościowe. W tak zwanej „Strefie Śmierci" – powyżej 8000 metrów n.p.m. – drastycznie niski poziom tlenu prowadzi do silnego stresu fizjologicznego, co bezpośrednio wpływa na czas reakcji, zdolności poznawcze i wydolność organizmu.

- Dhaulagiri to bardzo wymagająca góra, zarówno pod względem wspinaczkowym, jak i narciarskim. Chcemy działać sprawnie, ale najważniejsze pozostaje bezpieczeństwo. Na takiej wysokości warunki potrafią zmienić się bardzo szybko, dlatego kluczowe są przygotowanie, strategia i umiejętność podejmowania właściwych decyzji w odpowiednim momencie – podkreśla Andrzej Bargiel.



BARTŁOMIEJ PAWLIKOWSKI/RED BULL CONTENT POOL

Andrzej Bargiel wyrusza na Dhaulagiri

PORZĄDEK POGRZEBÓW **DZIŚ ŻEGNAMY**

Cmentarz Rakowicki
9:00 - Czesława Herzog (lat 85)
10:20 - Irena Chwajoł (lat 84)
11:00 - Bożena Czyżowska (lat 68)
11:40 - Gracjana Krukowiecka (lat 38)
12:00 - Władysław Wójtowicz (lat 79)
12:20 - Zbigniew Skotniczny (lat 80)
13:40 - Henryk Palczewski (lat 92)

Cmentarz Prądnik Czerwony
9:40 - Stanisław Bobka (lat 84)
11:40 - Agnieszka Roszak (lat 56)
12:20 - Natalia Shevchenko (lat 78)
13:50 - Jolanta Mync (lat 71)

Cmentarz Komunalny w Podgórkach Tynieckich
12:00 - Irena Jeziorek (lat 84)

Cmentarz Grębałów
11:00 - Danuta Ruszkiewicz (lat 76)
11:40 - Ewa Bartosińska (lat 71)
12:20 - Krystyna Łygan (lat 85)
13:40 - Barbara Krępa (lat 81)

Cmentarz Prokocim
14:00 - Krystyna Długosz (lat 82)

eprasa.pl 396fab21b1

JEZIORO CZCHOWSKIE

Przez zamulenie przyjmie do 80 procent wody mniej

Paweł Michalczyk

Jezioro Czchowskie jest w coraz gorszym stanie za sprawą postępującego zamulenia. Sytuacja stała się bardziej widoczna w czasie tegorocznej suszy.



FOT. PAWEŁ MICHALCZYK

Jezioro Czchowskie to zbiornik wyrównawczy dla Jeziora Rożnowskiego

Ostatnio problem zamulenia poruszyła w formie interpelacji posłanka Józefa Szczurek-Żelazko. Zwróciła się w tej sprawie do ministra aktywów państwowych, któremu podlega czchowski zalew.

– Jezioro Czchowskie jest jednym z ważniejszych zbiorników wodnych południowej Małopolski. Zbiornik został utworzony na Dunajcu w związku z budową zapory w Czchowie. Ma istotne znaczenie dla gospodarki wodnej, ochrony przeciwpowodziowej, środowiska naturalnego oraz lokalnej gospodarki. Od wielu lat mieszkańcy miejscowości położonych nad Jeziorem Czchowskim zwracają uwagę na pogarszający się stan zbiornika, jego postępujące zamulanie i wypłycanie – napisała posłanka Józefa Szczurek-Żelazko.

Parlamentarzystka zwróciła uwagę, że skutki zamulenia są szczególnie widoczne w rejonach ujścia Dunajca oraz innych cieków, gdzie odkładają się znaczne ilości materiału naniesionego przez wodę.

– Poza strategiczną funkcją retencyjną, akwen ten determinuje rozwój turystyczny, rekreacyjny i gospodarczy okolicznych gmin, będąc unikalnym siedliskiem przyrodniczym. Niestety, specyfika hydrotechniczna zbiornika sprawia, że przejmuje on ogromne masy niesionego przez Dunajec materiału skalnego, żwiru oraz mułu. Proces ten drastycznie przyspieszył w ostatnich latach, doprowadzając do krytycznego poziomu zamulenia misy jeziora. Średnia głębokość akwenu drastycznie maleje. Utrata części jego pojemności w wyniku wieloletniego odkładania osadów może w przyszłości negatywnie wpływać na możliwości prawidłowego gospodarowania wodą w tym systemie – alarmuje Józefa Szczurek-Żelazko.

Jezioro Czchowskie na rzece Dunajec zaczyna się 4 km powyżej zapory w Czchowie. Długość jego zlewni sięga 9 kilometrów, a szerokość – 750 metrów. Linia brzegowa jest na ogół porośnięta, brzegi ma strome i zalesione, jedynie częściowo jest dostępna turystycznie, m.in. na wysokości Wytrzyszczki i Będzieszyny. Powierzchnia zbiornika wynosi 346 hektarów, długość linii brzegowej – 23 kilometry, maksymalna głębokość – 9,5 metra, a pojemność – 12 mln metrów sześciennych.

Zapora i elektrownia wodna w Czchowie powstawała w latach 1938-1948, a montaż urządzeń energetycznych zakończył się w 1954 r. Obiekt ma 16 metrów wysokości.

KOMUNIKACJA

IC Pomorzanin zawiezie już w grudniu mieszkańców Kęt bezpośrednia do Gdyni

Jerzy Zaborski

Od grudniowej korekty rozkładu jazdy nastąpią zmiany w kursowaniu pociągów dalekobieżnych trasowanych przez Kęty i dalej miasta powiatu wadowickiego. Mieszkańcy tych regionów będę mogli pojechać bezpośrednio nad morze.



FOT. JERZY ZABORSKI

Od grudnia mieszkańcy Kęt pojadą bezpośrednio do Gdyni

Po grudniowej korekcie rozkładu jazdy zniknie pociąg IC Halny relacji Poznań – Zakopane, a będzie kursował skład relacji Zakopane – Gdynia Główna i odwrotnie. Zatem mieszkańcy Kęt zyskają bezpośrednie połączenie z morzem, pociągiem IC Pomorzanin, o którym mogą pomarzyć w Oświęcimiu. W drodze do Gdyni będzie można dojechać także do takich miast jak: Opole, Wrocław, Poznań, Bydgoszcz czy Gdańsk.

Pociąg jadący z północy kraju do Zakopanego, w Kętach pojawi się o 14.20. Dwadzieścia minut później dotrze do Andrychowa. W Wadowicach będzie o 14.55, a na stacji końcowej, czyli w Zakopanem, pojawi się o 17.45. Z kolei w odwrotnym kierunku, czyli nad morze, z Zakopanego wyjedzie o 10.26, by w Wadowicach być o 12.48, w Andrychowie o 13.02, a w Kętach o 13.34. Do Gdyni pociąg dojedzie planowo o godzinie 21.57.

- To znaczy, że nadal będziemy skazani przy wyjazdach nad morze na wyjazdy z Krakowa czy Bielska-Białej, bo do stolicy Podbeskidzia mamy bliżej, skąd siatki połączeń nad morze są w bardziej dla ludzi przystępnych porach. Po co mam jechać takim pociągiem nad morze, skoro zwykle doby hotelowe rozpoczynają się o godzinach 14 czy 15, a mam dojechać osiem godzin później. To oznacza stratę całego dnia – analizuje Michał Matyszkowicz, mieszkaniec Kęt. – Czy układanie rozkładu jazdy nie może być bardziej przyjazne dla pasażera. Gdyby tak być nad morzem od 17 czy 18, byłoby jeszcze do przyjęcia.

Gdyby jednak miało się spełnić życzenie mieszkańca Kęt, pociąg musiałby wyruszyć z Zakopanego po piątej rano.

BESKID NISKI

Powstaje nowe schronisko na Magurze Małastowskiej. To będzie powrót po latach

Lech Klimek

Na Magurze Małastowskiej trwa jedna z najważniejszych inwestycji turystycznych ostatnich lat w Beskidzie Niskim. W miejscu legendarnego schroniska PTTK, które przez dziesięciolecia było celem wędrówek tysięcy turystów, powstaje nowy obiekt.



FOT. LECH KLIMEK

Budynek ma być gotowy na początku 2028 roku

Jeśli wszystko przebiegnie zgodnie z harmonogramem, pierwsi goście pojawią się tutaj na początku 2028 roku. Dla wielu miłośników regionu będzie to nie tylko otwarcie nowego schroniska, ale także symboliczny powrót miejsca, które przez lata stanowiło jeden z najważniejszych punktów na turystycznej mapie Beskidu Niskiego.

Historia schroniska pod Magurą Małastowską sięga lat 50. ubiegłego wieku. Obiekt powstał z inicjatywy Stanisława Gabryela, jednego z najbardziej zasłużonych działaczy turystycznych regionu. Budowę rozpoczęto w 1954 roku, wykorzystując między innymi drewno pochodzące z rozbieranych łemkowskich chyż. Wkrótce drewniany budynek zaczął służyć turystom przemierzającym Beskid Niski.

Przez kolejne dekady schronisko stało się jednym z symboli Beskidu Niskiego. Nie należało do największych schronisk w polskich górach, ale wyróżniało się niepowtarzalnym klimatem. Dla wielu turystów było obowiązkowym punktem podczas wędrówek przez Magurę Małastowską, a także bazą wypadową dla narciarzy, rowerzystów i miłośników beskidzkiej przyrody.

Choć przez lata prowadzono remonty i modernizacje, stan techniczny budynku systematycznie się pogarszał. W 2016 roku podjęto próbę ratowania schroniska. Zorganizowano społeczną zbiórkę pieniędzy, dzięki której udało się wykonać część niezbędnych prac. Szybko okazało się jednak, że skala problemów jest znacznie większa.

W 2021 roku schronisko zostało wyłączone z użytkowania. Ekspertyzy wykazały, że dalsze funkcjonowanie obiektu nie gwarantuje odpowiedniego poziomu bezpieczeństwa. Dla wielu miłośników Beskidu Niskiego była to wyjątkowo trudna wiadomość. Schronisko przez dziesięciolecia stanowiło bowiem nie tylko bazę noclegową, ale również ważny element historii turystyki w regionie.

Decyzja o rozbiórce starego budynku wywołała liczne dyskusje. Część turystów i miłośników Beskidu Niskiego liczyła, że historyczny obiekt uda się uratować. Ostatecznie podczas prac rozbiórkowych okazało się, że stan konstrukcji był jeszcze gorszy, niż wcześniej zakładano.

Zniszczone przez czas elementy drewniane, ślady biologicznej degradacji oraz zaawansowane uszkodzenia konstrukcji potwierdziły, że gruntowny remont nie byłby rozwiązaniem trwałym ani ekonomicznie uzasadnionym. To właśnie wyniki prac rozbiórkowych przesądziły o konieczności budowy całkowicie nowego schroniska.

Nowe schronisko powstaje w miejscu dawnego obiektu i ma odpowiadać współczesnym potrzebom turystów.

eprasa.pl 396fab21b1

ZAŚPIEWA W TAURON ARENIE

Rod Steward nie dotrzymał słowa i wystąpi w Krakowie w ramach trasy koncertowej



FOT. ANNA KACZMARZ

Rod Stewart wystąpił w Krakowie w 2025 roku. Kolejny jego koncert w Tauron Arenie został zapowiedziany na lipiec 2027

Paweł Gzyl

Sir Rod Stewart ogłosił właśnie swoje pożegnalne tournée „The Final Encore", które będzie zwieńczeniem jego kariery koncertowej, trwającej ponad sześć dekad. Z polskimi fanami angielski wokalista zobaczy się po raz ostatni 20 lipca 2027 roku w Tauron Arenie. Bilety od 2 października.

W maju zeszłego roku Rod Stewart wystąpił w krakowskiej Tauron Arenie i miał być to jego pożegnalny koncert w Polsce. Gorące przyjęcie fanów sprawiło, że brytyjski piosenkarz postanowił w przyszłym roku wybrać się na bis w kolejną pożegnalną trasę. W ramach „The Final Encore" znów zawita pod Wawel - i będzie to już czwarty jego występ w mieście. Zobaczymy go 20 lipca 2027 roku w Tauron Arenie.

Koncert ma obejmować całą dotychczasową twórczość wokalisty, przepełnioną utworami, które stały się ścieżką dźwiękową dla pokoleń fanów. Usłyszymy takie klasyki, jak „Maggie May", „You Wear It Well", „Tonight's the Night (Gonna Be Alright)", „Da Ya Think I'm Sexy?", „Young Turks", „Forever Young", „Rhythm of My Heart", „The First Cut Is the Deepest", „Sailing", „Have I Told You Lately" i wiele innych.

Po ponad sześciu dekadach, spędzonych przez gwiazdora w studiu i na scenie, koncert w ramach trasy „The Final Encore" da widzom okazję, by na żywo uczcić Roda Stewarta i utwory, które ukształtowały jedną z najbardziej niezwykłych karier w historii muzyki popularnej. Z ponad 250 milionami sprzedanych albumów i singli na całym świecie Brytyjczyk jest jednym z najlepiej sprzedających się artystów w historii muzyki pop.

Droga na szczyt urodzonego w Londynie artysty wiodła przez legendarne formacje The Jeff Beck Group oraz The Faces. To tam rodził się jego unikalny styl – połączenie rocka, folku i soulu. Jednak to kariera solowa przyniosła mu status globalnej megagwiazdy. Ponadczasowe hity, takie jak „Maggie May", „Sailing", czy taneczne „Da Ya Think I'm Sexy?", na stałe wpisały się w kanon muzyki rozrywkowej.

Stewart to jednak nie tylko rockowy buntownik, ale i muzyczny kameleon. Na początku XXI wieku zaskoczył świat serią albumów „The Great American Songbook", w ramach której sięgnął po klasyczne swingowe standardy. Projekt okazał się gigantycznym sukcesem komercyjnym i przyniósł mu nagrodę Grammy.

Mimo upływu lat, Stewart nie rezygnuje z występów. Raz za razem wyrusza w kolejną trasę po całym świecie. Jego występy są zawsze bardzo widowiskowe i energetyczne. Brytyjski wokalista o charakterystycznej chrypie i natapirowanej fryzurze wciąż magnetyzuje tłumy na całym świecie. A w tym roku skończy 81 lat.

W 2016 roku otrzymał tytuł szlachecki w Pałacu Buckingham za zasługi dla muzyki i działalności charytatywnej.

Życie prywatne Stewarta jest równie bogate, jak jego muzyczna kariera. Piosenkarz od zawsze miał słabość do aktorek i modelek. W sumie był w ośmiu poważnych związkach, z czego aż trzy zakończyły się małżeństwami. Dochował się ośmiorga dzieci, z których dwa ostatnie dała mu obecna żona – modelka Penny Lancaster-Stewart, która jest od niego młodsza o 26 lat.

Stewart jest wiernym kibicem Celticu Glasgow, a w wolnych chwilach oddaje się wielkiej pasji do modelarstwa kolejowego.

OD JUTRA W KRAKOWSKICH KINACH

„Lalka" – gwiazdy, uznani twórcy, produkcyjny rozmach

Paweł Gzyl

Marcin Dorociński jako Stanisław Wokulski i Kamila Urzędowska jako Izabela Łęcka. Nowa ekranizacja „Lalki" w krakowskich kinach już od środy 30 września.



FOT. MATERIAŁY PRASOWE

Kamila Urzędowska i Marcin Dorociński w filmie „Lalka". Czy nowa ekranizacja spodoba się widzom?

Dzieło Bolesława Prusa od blisko 140 lat rozpala emocje i wyobraźnię kolejnych pokoleń. Teraz ta ponadczasowa historia trafia na wielki ekran w nowej odsłonie. Ekranizacja „Lalki" dokonana przez reżysera Macieja Kawalskiego to opowiedziana ze współczesną wrażliwością przejmująca historia o miłości i niespełnieniu, o aspiracjach i przemianie, o świecie, który właśnie się kończy i tym, który nadchodzi.

Polscy filmowcy brali się za przenoszenie „Lalki" na ekran już trzykrotnie. W 1968 roku jej pierwszą wersję kinową stworzył Wojciech Jerzy Has, a główne role zagrali Mariusz Dmochowski i Beata Tyszkiewicz. Niespełna dekadę później powstał serial telewizyjny Ryszarda Bera, a w Wokulskiego i Łęcką wcielili się Jerzy Kamas i Małgorzata Braunek. Dwa tygodnie temu do serwisu streamingowego Netflix trafił kolejny serial luźno zainspirowany powieścią Prusa w reżyserii Pawła Maślony z Tomaszem Schuchardtem i Sandrą Drzymalską.

- Po kilku dekadach „Lalka" wraca na wielki ekran, by na nowo poruszyć serca kilku pokoleń Polaków. To film, który wspólnie w kinie mogą zobaczyć nastolatki, z rodzicami, z dziadkami, a nawet pradziadkami i każde z nich coś odczuje, coś przeżyje, a potem jeszcze przez tydzień będą mogli o tym dyskutować. Praca nad takim filmem to dla wszystkich twórców prawdziwy zaszczyt. Daliśmy z siebie absolutnie wszystko i powstało coś specjalnego, pięknego i ważnego – mówi Maciej Kawalski.

W skali jeden do jednego

„Lalka" to film zrealizowany z hollywoodzkim rozmachem. Superprodukcja, która w polskim kinie zdarza się raz na kilka dekad. Epicki, pełen emocji, ze znakomitą muzyką, imponującą scenografią, olśniewającymi kostiumami i charakteryzacją oraz prawdziwie gwiazdorską obsadą. Przygotowania do realizacji tej produkcji zajęły dwa lata. Do filmu zaangażowano czołowych polskich twórców, aktorów i ponad 3000 statystów. Praca na planie trwała 5 miesięcy, podczas których zrealizowano 60 dni zdjęciowych.

Film kręcono w 48 lokacjach w całej Polsce - zarówno w malowniczych plenerach, jaki i spektakularnych wnętrzach, w tym w historycznych obiektach, takich jak Pałac na Wodzie i Biały Dom w Łazienkach Królewskich czy Pałac w Nieborowie. Wśród nich szczególne miejsce zajmuje Krakowskie Przedmieście, gdzie na potrzeby filmu na kilkuset metrach odtworzono fragment dawnej stolicy, tworząc historyczne witryny sklepowe i wznosząc w skali jeden do jednego powieściowy sklep Wokulskiego. Kręcono również w Krakowie - choćby w kawiarni Noworolski w Sukiennicach.

Sto kostiumów na miarę

Autorskie kostiumy, które noszą w „Lalce" aktorzy, stworzyli Katarzyna Lewińska i Tomasz Ossoliński z gościnnym udziałem Gosi Baczyńskiej. Dla głównych bohaterów uszyto ponad 100 kostiumów na miarę – w tym 20 sukien dla Izabeli Łęckiej, a także ponad 500 kompletów dla statystów. Na potrzeby filmu powstały setki projektów tworzonych z dbałością o historyczną wierność, w oparciu o oryginalne żurnale mody i wykroje z końca XIX wieku. Całość dopełnia precyzyjna charakteryzacja Anety Brzozowskiej.

Za scenografię odpowiadają wybitni polscy twórcy - duet Katarzyna Sobańska i Marcel Sławiński oraz Anna Mocny - którzy wspólnie wykreowali niezwykle plastyczny, historycznie wiarygodny świat epoki i XIX-wiecznej Warszawy. Projektowanie i budowa scenografii wymagały wielomiesięcznych przygotowań, obejmujących analizę dawnych rycin, obrazów i historycznych dokumentów. Na potrzeby filmu zgromadzono i przygotowano tysiące elementów dekoracji oraz rekwizytów.

Z Hollywood do „Lalki"

Tak gwiazdorskiej obsady nie miał dotąd żaden polski film. W rolach głównych zobaczymy absolutny „dream team" polskiego kina. Marcin Dorociński, który ostatnio pojawia się nawet w hollywoodzkich produkcjach, zagrał Stanisława Wokulskiego, a Kamila Urzędowska, znana z roli Jagny w ostatniej ekranizacji „Chłopów" - Izabelę Łęcką. Po raz pierwszy od szesnastu lat zobaczymy w kinie Marka Kondrata, który zgodził się wcielić w postać starego subiekta – Ignacego Rzeckiego.

Krytycy, którzy już widzieli „Lalkę", zachwycają się jednak przede wszystkim drugoplanowymi rolami – Agaty Kuleszy jako pani Meliton i Marii Dębskiej jako Kazimiery Wąsowskiej. Na ekranie zobaczymy również: Andrzeja Seweryna jako Tomasza Łęckiego, Mateusza Damięckiego jako Starskiego, Maję Komorowską jako prezesową Zasławską, Karolinę Gruszkę jako Florentynę, Krystynę Jandę jako hrabinę Karolową, Borysa Szyca jako barona Krzeszowskiego, Maję Ostaszewską jako baronową Krzeszowską, Cezarego Żaka jako barona Dalskiego i Dawida Ogrodnika jako Mraczewskiego.

Reżyserem „Lalki" został Maciej Kawalski, którego film „Niebezpieczni dżentelmeni" został uznany za jeden z najlepszych debiutów ostatnich lat. Autorem zdjęć jest Piotr Sobociński Jr, jeden z najwybitniejszych operatorów swojego pokolenia.

eprasa.pl 396fab21b1

FOKUS

• **Podlaski Czek Turystyczny** wystartuje ponownie 1 października. Wartość czeku to 300 zł na co najmniej dwa noclegi

LOCAL FIRST

Forum Polskich Dostawców. Energetyka, biznes i inwestycje w centrum uwagi

– Jesteśmy zdeterminowani, by z tej ścieżki nie zejść – mówił o local content Wojciech Balczun, minister aktywów państwowych, otwierając Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First". Przedstawiciele rządu, menedżerowie i reprezentanci wszystkich sektorów gospodarski spotkali się w Warszawie z inicjatywy Polska Press Grupy.

Agata Wodzień

Forum zaczęło się od wystąpienia ministra Wojciecha Balczuna, który wymienił trzy filary dla budowania polskiej gospodarki: SAFE i inwestycje w bezpieczeństwo, walkę z dezinformacją, która stała się ogromnym i skutecznym narzędziem wpływu, oraz local content, czyli krajowość podmiotów. – Chcemy zasypać linię demarkacyjną, która dzieliła państwowe przedsiębiorstwa i prywatne podmioty – deklarował szef MAP.

Forum odbyło się pod honorowym patronatem ministra aktywów państwowych i zgromadziło przedstawicieli administracji publicznej, największych spółek Skarbu Państwa, sektora finansowego, energetycznego, infrastrukturalnego oraz przedsiębiorców zainteresowanych udziałem w strategicznych inwestycjach realizowanych w Polsce.

Czwarte takie wydarzenie PPG koncentruje się na idei „local first", czyli zwiększaniu udziału krajowych dostawców, producentów i usługodawców w największych projektach realizowanych przez państwo i spółki z jego udziałem. Tworzy przestrzeń do bezpośredniego dialogu między zamawiającymi a firmami, które chcą wejść do łańcuchów dostaw lub rozszerzyć swoją obecność na nowych rynkach.



FOT. PAP/ALBERT ZAWADA

Minister aktywów państwowych Wojciech Balczun na otwarciu Forum Polskich Dostawców „Energia z Polski – Local First"

Podczas sesji plenarnej na temat strategicznego wymiaru local content Szymon Midera, prezes PKO BP, przypomniał o wynikach makroekonomicznej analizy jego banku.

– Jeśli local content wzrośnie o 10 proc. w całej gospodarce, to (...) mamy szansę na wzrost gospodarczy większy o dodatkowe 3 punkty procentowe – dodał.

Z kolei Ireneusz Fąfara, prezes i dyrektor generalny Orlenu, wskazywał: – Zmieniliśmy przede wszystkim sposób komunikacji z rynkiem. Najpierw porozmawialiśmy z grupą naszych dostawców, aby ich zachęcić do realizowania local contentu. I fundamentem tych rozmów okazała się wiedza – powiedział.

W panelu plenarnym uczestniczyli także Dariusz Lubera, prezes PGE, Bogdan Benczak, prezes PZU, oraz Eliza Zeidler, sekretarz stanu w Ministerstwie Aktywów Państwowych.

Krajowe pochodzenie dostawców nie może stać się obowiązkiem, o czym tego samego dnia mówił minister Wojciech Balczun: – Nie możemy stworzyć przepisów nakazujących stosowanie local contentu. Musimy działać w ramach prawa unijnego. Jednocześnie widzimy, że wiele państw bardzo skutecznie wykorzystuje istniejące instrumenty do wspierania własnych przedsiębiorstw. Robią to Francuzi, Niemcy, Włosi czy Hiszpanie i my również chcemy korzystać z dostępnej przestrzeni – zaznaczył.

W programie forum znalazły się także debaty branżowe poświęcone energetyce, ciepłownictwu, finansowaniu inwestycji, infrastrukturze i transportowi oraz obronności.

WĄBRZEŹNO

Ujęto 13-latka, który planował atak w szkole

oprac. Karolina Wrońska

Policjanci z Wąbrzeźna zatrzymali 13-latka, który planował atak w szkole. W jego plecaku policjanci znaleźli bagnet.

„W nocy policjanci z KPP Wąbrzeźno otrzymali z Biura Międzynarodowej Współpracy Policji KGP informację o 13-latku, który planuje dokonać ataku w szkole, do której uczęszcza w powiecie wąbrzeskim. Z przekazanej informacji wynikało także, że 13-latek wcześniej uśmiercił kilka kotów" – poinformowała w poniedziałek komenda wojewódzka w Bydgoszczy.

W poniedziałek o godz. 6 rano policjanci weszli do domu 13-latka. W plecaku szkolnym chłopiec miał bagnet, a w mieszkaniu tasak.

Z informacji, które otrzymali policjanci, wynika, że 13-latek wcześniej zabił kilka kotów. Policjantom wskazał miejsca, gdzie je zakopał.

Jak informuje RMF FM, nastolatek miał udzielać się na internetowych forach o tematyce faszystowskiej i ekstremistycznej.

KRAKÓW

Gibała i Piątkowska zmierzą się w drugiej turze

oprac. Karolina Wrońska

W pierwszej turze przedterminowych wyborów prezydenta Krakowa Łukasz Gibała zdobył 36,38 proc. głosów, Monika Piątkowska 29,91 proc. Frekwencja wyniosła 43,50 proc.

Gibała, założyciel stowarzyszenia Kraków dla Mieszkańców, i popierana przez KO i PSL senator Piątkowska zmierzą się w drugiej turze wyborów 11 października. W tę niedzielę na Gibałę zagłosowały 93 042 osoby, a na Piątkowską 76 514 osób.

Trzeci wynik w niedzielnym głosowaniu uzyskał Michał Drewnicki (PiS) z poparciem 17,50 proc. (44 772 głosy), a czwarty Aleksandra Owca (Razem) – 6,91 proc. (17 684 głosy).

Na Darię Gosek-Popiołek (Lewica) głos oddało 4,81 proc. wyborców (12 303 głosy), na Michała Klimka (Konfederacja Korony Polskiej) – 4,11 proc. (10 523 głosy), a na Sławomira Pietrzyka (Socjaldemokracja Polska) – 0,37 proc. (947 głosów).

Druga tura wyborów odbędzie się 11 października. **PAP**

KRÓTKO

Przestępczość

Ukradli auta o wartości ponad 10 mln zł

Funkcjonariusze Centralnego Biura Śledczego Policji rozbili gang kradnący samochody w Niemczech. Śledczy uznali, że grupa mogła mieć związek z kradzieżą ponad 50 pojazdów o łącznej wartości ponad 10 mln zł. Zatrzymano 10 osób, z których osiem trafiło do aresztu. – Z ustaleń śledczych wynika, że członkowie grupy mieli specjalizować się w kradzieżach pojazdów na terenie Niemiec, które następnie były sprowadzane do Polski. Tu samochody miały być rozbierane na części, a poszczególne elementy trafiały do dalszej dystrybucji – przekazał rzecznik prasowy CBŚP kom. Krzysztof Wrześniowski.

Społeczeństwo

Kolejny raz wybieramy Młodzieżowe Słowo Roku

Wystartowała 11. edycja konkursu Młodzieżowe Słowo Roku. Celem jest wyłonienie najciekawszych i najbardziej popularnych wśród młodych ludzi słów, określeń lub wyrażeń. Do 25 października można zgłosić propozycje słów konkursowych wraz z wyjaśnieniem ich znaczenia. W ubiegłym roku decyzją internautów oraz jurorów zwyciężyło słowo „szponcić".

Lublin

Białorusin usłyszał wyrok za dywersję

Na trzy i pół roku więzienia skazał wczoraj Sąd Okręgowy w Lublinie Białorusina Vitalia S. oskarżonego o przygotowanie aktu dywersji na rzecz obcego wywiadu. Według ustaleń śledczych sfilmował jeden z magazynów w Chełmie, który miał zostać podpalony. Vitali S. oskarżony był również o posiadanie narkotyków. Wyrok jest nieprawomocny.



FOT. ADAM JANKOWSKI

Staramy się to robić o tyle delikatnie, żeby nie wzbudzać tych syren alarmowych wtedy, kiedy ryzyko jest potencjalne, a nie realne

MARCIN KIERWIŃSKI,
minister spraw wewnętrznych i administracji

eprasa.pl 396fab21b1

FRANCJA

Papież: przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy to profanacja

oprac. Anna Nagel

Religie mają rozbrajać serca i słowa, budować pokój oraz chronić życie – mówił Leon XIV podczas spotkania międzyreligijnego w Metzu.

W ostatnim dniu podróży apostolskiej do Francji Leon XIV uczestniczył w spotkaniu międzyreligijnym w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu. W swoim przemówieniu mocno przestrzegł przed wykorzystywaniem religii do usprawiedliwiania przemocy.

Leon XIV zaznaczył, że Robert Schuman był człowiekiem wiary i głębokich przekonań i „potrafił przemienić dawne linie podziału w mosty nadziei dla całej Europy, stając się prawdziwym ambasadorem jedności w różnorodności".

– Jako kobiety i mężczyźni należący do różnych religii jesteśmy wspólnie odpowiedzialni za dawanie świadectwa, że ponad granicami zawsze możliwe jest spotkanie, nawiązywanie przyjaźni i budowanie pokoju – oświadczył papież.

Zauważył, że „dialog nie umniejsza naszej tożsamości, lecz pozwala ją wyrażać z prostotą i w prawdzie, otwierając się zarazem na odmienność drugiego człowieka".

Następnie Leon XIV stwierdził: – Przywoływanie imienia Boga dla usprawiedliwienia przemocy lub ucisku jest profanacją tego imienia. Nic, co zniekształca godność człowieka, nie może powoływać się na autentyczne natchnienie Boże.

Wyraził przekonanie, że dyskurs religijny powinien wzywać do „rozbrajania serc i słów", a religie muszą służyć pokojowi i braterstwu.

– Służba ta wyraża się również w zdolności do ochrony życia, towarzyszenia mu i służenia mu. Wielkości cywilizacji nie mierzy się jej osiągnięciami materialnymi, lecz tym, w jaki sposób otacza ona troską osobę ludzką, chroni ją i pomaga jej wzrastać – oznajmił papież.

– Służyć życiu oznacza otaczać je troską, obecnością i czułością, zwłaszcza w chwilach próby, aż do samego końca – wyjaśnił Leon XIV. **PAP**



FOT. PAP/EPA/VATICAN MEDIA HANDOUT

Papież podczas spotkania w Centrum Kongresowym im. Roberta Schumana w Metzu

USA

Krwawa jatka w klubie ze striptizem. Bójka zamieniła się w strzelaninę

oprac. Grzegorz Kuczyński

Trzy osoby nie żyją, a cztery zostały ranne po tym, jak bójka przerodziła się w krwawą strzelaninę w niedzielę, w jednym z klubów w Detroit. Według policji doszło do niej w nielegalnym miejscu spotkań towarzyskich, funkcjonującym po oficjalnych godzinach zamknięcia klubu.

Stacja WCNC podała, że w wyniku wymiany ognia śmierć poniosło trzech mężczyzn, a co najmniej cztery inne osoby odniosły obrażenia.

Jak dodał szef policji w Detroit, Todd Bettison, do szpitala trafiło z obrażeniami niezagrażającymi życiu dwóch innych mężczyzn oraz dwie kobiety w wieku około 20–30 lat.

Bettison opisał lokal jako miejsce w rodzaju klubu ze striptizem. Wyjaśnił, że obiekt był już dobrze znany policji. W tym roku służby interweniowały tam co najmniej siedem razy. Funkcjonariusze mają podejrzenia co do sprawcy, jednak na tym etapie nie ujawniają szczegółów.

Burmistrz Detroit, Mary Sheffield, określiła strzelaninę jako „absolutnie druzgocącą". Zapowiedziała kontynuowanie zdecydowanej walki z nielegalnymi lokalami. Wypowiedział się też przewodniczący Rady Miejskiej Detroit James Tate Jr.

– Dziś rano kilka rodzin zostało obudzonych wiadomością, jakiej nikt nigdy nie powinien otrzymać. Łączę się w bólu z tymi, którzy stracili bliskich, z rannymi oraz ze wszystkimi, których życie na zawsze zmieniło się w wyniku tej tragedii – powiedział Tate stacji WCNC. **PAP**

UKRAINA / KOREA POŁUDNIOWA

Korea Południowa żąda przeprosin od Kijowa

Grzegorz Kuczyński

Administracja prezydenta Korei Południowej zażądała od Ukrainy oficjalnych wyjaśnień i przeprosin. Seul oskarża Kijów o ujawnienie informacji dotyczących przekazania dwóch północnokoreańskich jeńców wojennych, a także o późniejsze zaprzeczenie istnieniu porozumienia o poufności tego kroku.

„Administracja prezydenta wyraża głębokie ubolewanie w związku z jednostronnym ujawnieniem informacji przez Ukrainę oraz jej późniejszym fałszywym oświadczeniem, że porozumienie o zachowaniu poufności nie istniało" – czytamy w oświadczeniu Song Gi-hona, starszego sekretarza prezydenta ds. kontaktów z opinią publiczną.

Urzędnik dodał, że rząd rozważa możliwość podjęcia dodatkowych kroków w związku z tą sytuacją, jeśli zajdzie taka potrzeba.

Według Song Gi-hona Kijów wielokrotnie omawiał z Seulem kwestię przekazania jeńców różnymi kanałami i nalegał na zachowanie poufności, argumentując, że upublicznienie tej sprawy mogłoby wywołać krytykę wewnątrz Ukrainy z powodu utraconej szansy na wymianę północnokoreańskich żołnierzy na ukraińskich jeńców.

Korea Południowa zgodziła się zachować fakt przekazania w tajemnicy, biorąc pod uwagę – jak oświadczył rzecznik prezydenta tego kraju – względy bezpieczeństwa oraz aspekty dyplomatyczne i humanitarne, w tym bezpieczeństwo samych jeńców i ich rodzin.

Zgodnie z oświadczeniem Ukraina ujawniła informacje o przekazaniu jeńców podczas wystąpienia prezydenta Wołodymyra Zełenskiego na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ, nie przeprowadzając wcześniej odpowiednich konsultacji, a następnie zaprzeczyła istnieniu jakiegokolwiek porozumienia o poufności.

Seul ostrzegł, że zaistniała sytuacja poważnie nadszarpnęła zaufanie między obydwoma rządami i może zaszkodzić stosunkom dwustronnym – podaje agencja Reuters. Ambasada Ukrainy w Seulu nie odpowiedziała na zapytanie agencji.

W ostatnią środę, przemawiając na Zgromadzeniu Ogólnym ONZ w Nowym Jorku, Zełenski poinformował, że Ukraina przekazała niedawno Korei Południowej dwóch północnokoreańskich żołnierzy, schwytanych w obwodzie kurskim. O tym, że zostali oni wzięci do niewoli, prezydent Ukrainy poinformował w styczniu 2025 roku.



HEATHER KHALIFA/ASSOCIATED PRESS/EAST NEWS

Prezydent Zełenski na forum Zgromadzenia Ogólnego ONZ ujawnił przekazanie Seulowi jeńców północnokoreańskich

W czwartek prezydent Korei Południowej Lee Jae-myung ostro skrytykował ujawnienie informacji o przekazaniu jeńców wojennych.

„Kwestia repatriacji północnokoreańskich jeńców jest niezwykle delikatna i ma poważne konsekwencje dla dyplomacji, bezpieczeństwa narodowego oraz sytuacji na Półwyspie Koreańskim" – napisał w serwisie społecznościowym X. Według niego ci, którzy postanowili upublicznić ten fakt „dla własnego rozgłosu", nie wzięli pod uwagę „stanu stosunków między Koreami", „ofiar ludzkich" oraz „szkody dla interesów narodowych", co „budzi nawet podejrzenia".

Źródło w biurze Zełenskiego powiedziało gazecie „RBK-Ukraina": „Ukraina nie obiecała tego ukrywać, a my nigdy nie ukrywamy spraw dotyczących jeńców. Jest to delikatna kwestia z punktu widzenia tego, że Ukraińcy mają prawo wiedzieć, co się dzieje w tej czy innej sprawie".

WĘGRY

Premier Węgier został pozbawiony immunitetu

oprac. Anna Nagel

Węgierski parlament uchylił w poniedziałek immunitety premiera Petera Magyara i dwóch ministrów w rządach Viktora Orbana.

Decyzję ws. Magyara podjęto 139 głosami „za", przy braku głosów sprzeciwu i wstrzymujących się.

Prokuratura zwróciła się do przewodniczącej parlamentu z wnioskiem o uchylenie immunitetu Magyara w związku ze wznowionym dochodzeniem w sprawie dotyczącej incydentu z czerwca 2024 roku. Dwa tygodnie po wyborach do Parlamentu Europejskiego we wczesnych godzinach porannych Magyar wdał się w sprzeczkę z mężczyzną, który nagrywał go w budapeszteńskim klubie nocnym.

Polityk zabrał wówczas telefon mężczyźnie, a następnie wrzucił go do Dunaju. Telefon został później wydobyty z wody przy pomocy nurków. Prokuratura uznała, że działania premiera wyczerpują znamiona przestępstwa kradzieży.

Węgierska prokuratura wnioskowała wcześniej do Parlamentu Europejskiego, którego posłem był wówczas Magyar, o zniesienie jego immunitetu. PE w październiku 2025 roku wniosek odrzucił.

Komentując w sobotę sprawę, szef węgierskiego rządu stwierdził, że doskonale pamięta tamtą noc i ponownie postąpiłby tak samo, by bronić swoich przyjaciół i młodych ludzi przed nękaniem ze strony „opłaconego prowokatora". – Zrobiłbym to ponownie i jeśli trzeba, poniosę tego konsekwencje – dodał Magyar. **PAP**

eprasa.pl 396fab21b1

REKLAMA 0011569088

Festiwal w Gdyni: Nowe twarze, odważne kino i radość tworzenia

Maja Czech, Martyna Kucybała

Tegoroczna gala FPFF to dowód na to, że jury i publiczność mogą znaleźć wspólny język. Złote Lwy zdobył film „Przez ścianę" Macieja Sobieszczańskiego, a Paweł Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię.

Sobieszczański nie krył emocji, choć przyznał, że ze względu na doświadczenie ma dziś do nagród pewien dystans. - Jestem naprawdę dojrzałym człowiekiem i dojrzałym twórcą, więc bardzo się cieszę, że nasza praca została doceniona.

Zdaniem laureata Złotych Lwów film swój sukces zawdzięcza uniwersalnemu językowi uczuć i głębokiej potrzebie tworzenia.
- My zrobiliśmy ten film w poczuciu wielkiego obowiązku, żeby ta historia nas połączyła, żeby była nasza wspólna. Ten film jest o miłości, ale też jest robiony językiem miłości, więc trudno, żeby chciał kogoś dzielić - zadeklarował. Reżyser przyznał także, że nagroda w Gdyni z pewnością wpłynie na plany dystrybucyjne.

- Siła promocyjna tego festiwalu jest ogromna - zauważył. - Wszyscy myśleliśmy, że jeżeli dostaniemy tu jakieś nagrody, to wypuścimy film wcześniej, bo premierę planowaliśmy dopiero na marzec.

Twórcy „Przez ścianę" liczą też na zaproszenia do udziału w festiwalach zagranicznych, o których już trwają rozmowy.
- Czesław Miłosz powiedział, do czego służy twórca. „Sekretarzem jestem". Ja jestem po prostu sekretarzem tej historii, pokornym jej sługą. I czekam na kolejne piękne historie, które do mnie, mam nadzieję, przyjdą, jeżeli będę miał wystarczająco otwarte serce - stwierdził reżyser.

Do Gdyni po latach wrócił Paweł Pawlikowski, z zachwytem opowiadający o samej gali, która zmieniła się od jego ostatniej wizyty w 2018 roku.
- Była bardzo udana - i żywa, i śmieszna, dowcipna, lekka. Dodał też, że zaskoczyła go liczba nowych twarzy i młodych twórców, zarówno wśród nominowanych, jak i nagrodzonych.

Pawlikowski otrzymał nagrodę za reżyserię filmu „Ojczyzna", którego akcja dzieje się w powojennych Niemczech. Zapytany o inspirację, mówił o poczuciu zagubienia we współczesnym świecie, które potrafił wyrazić tylko poprzez historię.
- Impuls był taki - zagubienie w świecie, który się rozsypał. Kultura w ruinach. Współcześnie zagubienie objawia się w jeszcze bardziej podstępny sposób, bo to się dzieje nie fizycznie, tylko wewnątrz nas i w sferze cyfrowej. Aby to opisać, sięgnąłem więc po historię, która się już kiedyś wydarzyła i do dziś niesie za sobą pewne echa.

Nagrodę za główną rolę kobiecą otrzymała Jaśmina Polak za rolę w filmie „Exotic". Aktorka nie kryła zaskoczenia.
- Nie wiem, jak ludzie to robią - przyznała żartobliwie tuż po odebraniu nagrody.
- To są bardzo trudne emocje. Zupełnie się tego nie spodziewałam.

„Exotic" to film o 30-letniej Mili, która jedzie sama na obóz pole dance, choć w rzeczywistości mówi o czymś znacznie głębszym.
- Najpiękniejszym tematem tego filmu jest to, że siostrzana miłość i braterstwo jest właśnie kluczem do tego, żeby rosnąć i się rozwijać. Chodzi o wychodzenie spoza własnej strefy komfortu, żeby połączyć się z ludźmi, z którymi inaczej nigdy w życiu nie zamienilibyśmy zdania - dodaje.

Jaśmina podzieliła nagrodę aktorską z Moniką Frajczyk, która za ten sam film otrzymała statuetkę dla najlepszej aktorki drugoplanowej. Frajczyk mówi, że cały projekt „Exotic" to fenomen wynikający z wieloletnich przyjaźni.
- Z Bartkiem Bielenią byłam na jednym roku na studiach - mówi Monika Frajczyk. - Z Jaśminą też znam się ze szkoły. Sonię reżyserkę znam od wielu lat i jestem bardzo szczęśliwa, że ten świetny scenariusz ma taki kolejny przystanek jak ten festiwal.



FOT. KAROLINA MISZTAL

W konkursie głównym 51. FPFF uczestniczyli twórcy 16 obrazów

„Exotic" wejdzie do kin w marcu 2027 r.

Jedną z najważniejszych nagród FPFF jest Złoty Pazur. Nagrodę za odwagę artystyczną otrzymała Agnieszka Smoczyńska za film „Hot spot".
- Złoty Pazur jest za bezkompromisowość, za poszukiwanie nowego języka. I taki jest nasz film - mówi Smoczyńska. - To próba opowiedzenia o świecie w zupełnie inny sposób, niż do tej pory znamy. Bardzo się cieszę, że została doceniona.

Reżyserka, podobnie jak Paweł Pawlikowski, zauważyła, że festiwal otwiera się na młode talenty i nowe pokolenie twórców.
- Mam wrażenie, że polskie kino otwiera się na gatunek i na debiutantów. Debiuty wnoszą coś świeżego, zupełnie inny sposób opowiadania.

W tym roku podczas Festiwalu Polskich Filmów Fabularnych pojawiły się filmy odważne i nietuzinkowe. Mieszało się wiele gatunków za pomocą filmów historycznych, biograficznych, horrorów czy czarnych komedii. Co zostanie z nami po zakończeniu tegorocznej edycji festiwalu? Z pewnością świadomość, że polscy twórcy nie boją się tworzyć oryginalnych produkcji.

Najważniejsza nagroda festiwalu trafiła do Macieja Sobieszczańskiego za film „Przez ścianę". Czarno-biała opowieść o Wiesi i Jurku, więźniach stalinowskiego więzienia, którzy zakochują się, komunikując się alfabetem Morse'a przez ścianę sąsiednich cel, od początku wzbudzała ogromne zainteresowanie. Historia jest tym bardziej niezwykła, że oparta została na faktach, a Wiesława Pajdak i Jerzy Śmiechowski po raz pierwszy zobaczyli się dopiero podczas ślubu w więzieniu, a później przeżyli razem 55 lat.

Wśród filmów, które szczególnie mocno rezonowały podczas festiwalu, znalazło się „Powiedz mi, co czujesz" Łukasza Rondudy. Film opowiadający o artyście Patryku Różyckim otrzymał Srebrne Lwy, a jury doceniło jego wrażliwość. To film o młodym pokoleniu, które momentami aż za bardzo mówi o emocjach. Film jest bardzo przeterapeutyzowany, a w tym również bardzo trafny.

Dużo emocji wzbudzał również „Hot spot" Agnieszki Smoczyńskiej. Można go kochać, można go krytykować, ale trzeba przyznać, że ta noc należała do reżyserki. Film został nagrodzony Złotym Pazurem im. Andrzeja Żuławskiego za wyjątkowy kształt artystyczny. Dostał też nagrody za kostiumy, muzykę i dźwięk.

Podczas festiwalu odbyły się także pokazy „Ojczyzny" Pawła Pawlikowskiego. Reżyser po raz kolejny pokazał kino bardzo precyzyjne wizualnie, za co otrzymał nagrodę indywidualną.

Tegoroczny festiwal pokazał też, że polskie kino coraz chętniej wychodzi poza dobrze znane schematy. Szczególnie ciekawym przykładem było „Òpi" Marty Giec, horror wykorzystujący kaszubskie wierzenia, rodzinne traumy i atmosferę sennego koszmaru. Wiktoria Kruszczyńska i Gabriela Muskała stworzyły relację matki i córki, która sama w sobie staje się źródłem niepokoju.

Zupełnie z innej strony znalazł się „Kalafior przeznaczenia", czyli absurdalna, autorska historia, w której bohaterka rozmawia z tytułowym warzywem przemawiającym głosem Adama Woronowicza. Film był jednocześnie komedią i opowieścią o potrzebie akceptacji oraz bycia zauważonym, a dla Mai Michnackiej był to pełnometrażowy debiut.

Po kilku dniach można powiedzieć jedno: filmy prezentowane w Gdyni były bardzo różne, co jest wielkim plusem tej edycji. Obok wielkich nazwisk znalazło się miejsce dla debiutantów. Obok historii Polski dla horroru, absurdu i współczesnych problemów młodego pokolenia. Obok „Ojczyzny" Pawlikowskiego dla „Òpi" i „Kalafiora przeznaczenia".

Zakończony festiwal zostawił nas z poczuciem, że polskie kino przestaje mówić jednym głosem. Zaczyna być odważne, szalone, radosne. Opowiada o traumach, ale bez patosu. Mniej w nim cierpienia, a więcej radości z tworzenia. Takiego kina życzymy sobie w Polsce.

eprasa.pl 396fab21b1

STREFA BIZNESU

DOLAR AMERYKAŃSKI (1 USD)	EURO (1 EUR)	FRANK SZWAJCARSKI (1 CHF)	FUNT SZTERLING (1 GBP)	JEN (100 JPY)
3,84	4,37	4,62	5,10	2,45

DANE WG NBP Z DNIA 28.09.2026, G. 12:00

FIRMA

Jedni inkasują 25 tys. zł, inni bez szans na podwyżki. Dwa światy na rynku pracy

Średnie wynagrodzenie w sektorze bankowości i ubezpieczeń wzrosło do 15 335 zł brutto, wobec 14 731 zł rok wcześniej. Za wzrostem średniej płacy stoją jednak przede wszystkim wysoko wykwalifikowani eksperci i menedżerowie.

Agnieszka Kamińska

Na rynku coraz wyraźniej widać podział: specjaliści od compliance, zarządzania ryzykiem, produktów czy transformacji cyfrowej mogą liczyć na rosnące wynagrodzenia, podczas gdy na stanowiskach operacyjnych obserwowany jest zastój płac.

Wynagrodzenia w bankowości rosną, ale głównie na stanowiskach eksperckich i wyższego szczebla

Sektor bankowości i ubezpieczeń notuje dalszy wzrost wynagrodzeń. Branża pozostaje jednym z najlepiej wynagradzanych segmentów polskiej gospodarki. Wzrost płac nie jest jednak równomierny – dowiadujemy się z raportu płacowego firmy Antal. Najbardziej korzystają na nim eksperci posiadający unikalne kompetencje oraz doświadczeni menedżerowie odpowiadający za kluczowe obszary działalności instytucji finansowych.

– Na stanowiskach eksperckich i wyższych szczeblach obserwujemy wzrost płac, szczególnie w rolach niszowych o szerokim zakresie odpowiedzialności – twierdzi Dagmara Kłos, kierownik sektorowy w Antal Banking & Insurance.

Rosnące stawki są szczególnie widoczne w przypadku specjalistów, którzy potrafią łączyć wiedzę biznesową, sprzedażową i regulacyjną. Takich kandydatów poszukują zwłaszcza nowe firmy budujące swoje struktury od podstaw oraz podmioty rozwijające centra operacyjne w Polsce. Banki i towarzystwa ubezpieczeniowe coraz częściej poszukują pracowników o kompetencjach przekrojowych, którzy mogą wspierać organizację zarówno w obszarze wzrostu biznesu, jak i dostosowywania się do rosnących wymagań nadzorczych.

Rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja na niższych stanowiskach operacyjnych. W tym obszarze widoczna jest stabilizacja wynagrodzeń, a znaczące podwyżki należą do rzadkości. Pracownicy wykonujący bardziej powtarzalne zadania coraz częściej otrzymują dodatkowe wynagrodzenie w formie premii za realizację celów jakościowych i efektywnościowych. Jednocześnie postępująca automatyzacja i cyfryzacja procesów ograniczają zapotrzebowanie na część tradycyjnych kompetencji. Transformacja technologiczna sektora nie oznacza zmniejszenia popytu na pracowników. Zmienia się jednak charakter poszukiwanych kompetencji. Coraz większego znaczenia nabiera analiza danych, znajomość systemów cyfrowych oraz zdolność współpracy z nowoczesnymi technologiami.

– Automatyzacja i digitalizacja procesów zmieniają profil poszukiwanych kompetencji – część ról o niższej złożoności traci na znaczeniu, a rośnie zapotrzebowanie na osoby łączące wiedzę operacyjną z umiejętnością pracy z danymi i narzędziami cyfrowymi – mówi Sandra Moczarska, kierownik regionalny Antal Banking & Insurance.

Banki i firmy ubezpieczeniowe szukają teraz m.in.: ekspertów ds. compliance, zarządzania ryzykiem i rozwoju produktów finansowych

Kogo teraz szukają firmy z sektora bankowego i ubezpieczeniowego? W gronie najbardziej pożądanych specjalistów znajdują się eksperci ds. compliance (dbają o zgodność działań firmy z prawem), zarządzania ryzykiem, rozwoju produktów finansowych oraz technologii wspierających transformację cyfrową. Rosnące wymagania regulacyjne, nowe obowiązki raportowe i coraz większa złożoność produktów bankowych oraz ubezpieczeniowych sprawiają, że znaczenie tych funkcji stale rośnie. Dla instytucji finansowych są to dziś stanowiska o strategicznym znaczeniu, co znajduje odzwierciedlenie również w poziomach wynagrodzeń.



FOT. ILUSTRACYJNE 123 RF

W bankowości rosną płace ekspertów i kierowników, na niższych szczeblach podwyżki są bardzo skromne

Wysokim zainteresowaniem cieszą się także specjaliści IT i eksperci odpowiedzialni za digitalizację procesów. Banki oraz ubezpieczyciele intensywnie inwestują w rozwiązania zwiększające bezpieczeństwo cyfrowe, skalowalność i efektywność operacyjną, co przekłada się na utrzymujący się wysoki popyt na specjalistów technologicznych.

Specjalista ds. modelowania ryzyka w banku zarabia 14 000 – 25 000 zł; pensja analityka kredytowego mieści się w widełkach 13 000 – 20 000 zł

Bankowość (front office) - wynagrodzenia miesięczne brutto, w złotych - według danych firmy Antal

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 45 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 20 000 - 30 000,
- Doradczyni/doradca klienta MŚP - 11 000 - 15 000,
- Doradczyni/doradca klienta korporacyjnego - 14 000 - 25 000,
- Doradczyni/doradca klienta zamożnego - 10 000 - 14 000,
- Doradczyni/doradca bankowości prywatnej - 14 500 - 22 000,
- Doradczyni/doradca ds. faktoringu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca ds. leasingu - 9 000 - 17 000,
- Doradczyni/doradca klienta detalicznego - 5 500 - 10 000,
- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 30 000 - 42 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 24 000 - 38 000,
- Dyrektor ds. compliance - 25 000 - 40 000,
- Menedżerka/menedżer ds. compliance - 19 000 - 36 000,
- Specjalista ds. compliance - 13 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. modelowania ryzyka - 14 000 - 25 000,
- Analityczka/analityk kredytowy - 13 000 - 20 000,
- Analityczka/analityk inwestycyjny - 12 000 - 18 000,
- Analityczka/analityk ds. KYC/AML - 9 000 - 18 000,
- Ksiegowa/księgowy funduszy inwestycyjnych - 9 000 - 17 000.

Ubezpieczenia (front office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu sprzedaży - 30 000 - 48 000,
- Regionalna dyrektorka/dyrektor sprzedaży - 21 000 - 30 000,
- Dyrektorka/dyrektor oddziału - 14 000 - 20 000,
- Menedżerka/menedżer sprzedaży - 11 000 - 19 000,
- Brokerka/broker ubezpieczeniowy - 10 000 - 18 000.

Ubezpieczenia (back office)

- Dyrektorka/dyrektor departamentu - 29 000 - 42 000,
- Główna aktuariuszka/aktuariusz - 30 000 - 40 000,
- Kierowniczka/kierownik ds. ryzyka - 20 000 - 27 000,
- Kierowniczka/kierownik produktu - 16 000 - 28 000,
- Aktuariuszka/aktuariusz - 17 000 - 30 000,
- Analityczka/analityk aktuarialny - 12 000 - 18 000,
- Underwriter - 14 000 - 20 000,
- Specjalistka/specjalista ds. taryfikacji ubezpieczeń - 16 000 - 26 000,
- Specjalistka/specjalista ds. reasekuracji - 9 000 - 14 000.

eprasa.pl 396fab21b1

PROGRAMOWO

G. 18:00

Pierwsza miłość

Polsat

Do Marty i Szymona dzwoni urzędniczka z USC – zwolnił się termin na ślub na dziś, za półtorej godziny... Marta odwołuje zajęcia, a Szymon szykuje koszulę, krawat i dokumenty. Brakuje im jednak świadków. Kinga staje na wysokości zadania i mocno zaskakuje przyjaciółko. Ojciec Borysa odnajduje Koczarskiego z butelką wódki w ręku. Przekonuje, by nie odpuszczał i wrócił na boisko. Dowiaduje się także o Borysie czegoś, co daje mu do myślenia. Czy zmieni nastawienie do syna? Krystian świętuje zdanie egzaminów, a Łucja przyjmuje od Ewy zaproszenie na kawę. Chcą pokazać, że mogą mieć dobre relacje. Krystian jest zachwycony narzeczoną, która jest miła i wpiera też Melkę. Nie wie jednak, że to tylko fasada.

G. 20:05

Barwy szczęścia

TVP 2

Aldona i Borys próbują ustalić kwotę zadośćuczynienia dla pana Bogumiła. Gdy mężczyzna staje się natarczywy i inicjuje awanturę, ponownie szukają wsparcia u Natalii. Nieświadomy rodzinnych problemów Aleks oczekuje z okazji urodzin drogiego prezentu. Ania zachęca Brodę do poszukiwania partnerki z pomocą sztucznej inteligencji. Karolina i Bruno są zadowoleni, bo publikacja o ich ślubie przynosi wymierne korzyści. Sukces nie znajduje uznania w oczach Amelii, która w rozmowie z Basią przyznaje, że zachowanie syna jest dla niej źródłem głębokiego rozczarowania. Weronika kontynuuje dziennikarskie śledztwo dotyczące obecności dilera w hotelu i nielegalnego obrotu lekami.



G. 20:50

M jak miłość

TVP 2

Werner po rozstaniu z Sylwią przeżywa kryzys, a pani Ola robi co może, aby „pan Adaś" nie trafił na kolejną femme fatale lub oszustkę. Przyjaciela próbują wspierać także Budzyńscy – nawet gdy ten, kompletnie pijany, rujnuje im romantyczny wieczór. Gdy załamany prawnik spotyka w barze seksowną Oliwię, znów wpada w kłopoty. Magda ma niespodziewanych gości – do Polski przyjeżdża Julia z córkami. Budzyńska zabiera je na Deszczową, licząc na radosne popołudnie w ogrodzie Zduńskich. Z opowieści Julii szybko wynika, że na Ukrainie nie jest ani szczęśliwa, ani naprawdę bezpieczna, a Dima jest na froncie. Tymczasem między Anitą i Kamilem narasta napięcie, bo Gryc marzy w związku o spontaniczności, za to jego partnerka jest nastawiona głównie na spłodzenie dziecka. Kłótnie młodych coraz bardziej niepokoją Lermanową.



G. 20:15

NA WSPÓLNEJ

TVN



Weronika jest z Eweliną podczas przesłuchania. Tadeusiak pyta Kalską o jej życie z mężem. To, co opowiada Ewelina, mrozi krew w żyłach... Robert chce wiedzieć dlaczego nóż, którym dźgnęła Grega został przez nią dokładnie wytarty z wszelkich śladów! Zszokowana Roztocka przerywa przesłuchanie. Jest zła na Tadeusiaka i pyta go wprost, po czyjej jest stronie: Kalskiej czy jej oprawcy?! Wieczorem Jagoda słyszy rozmowę Lwa z Weroniką, która martwi się, że Ewelina odpowie za usiłowanie zabójstwa, a nie samoobronę. Seba bardzo przeżywa mecz koszykówki swojej drużyny. Jedzie do poprawczaka razem z Agnieszką i Heblem. Chłopcy są bardzo podekscytowani, z wyjątkiem Tomka, który jest przybity z powodu kłótni z bratem. Młody Tworkowski znika przed rozgrywką i spóźnia się na mecz. Później okazuje się, że ktoś okradł zawodników drużyny gości... Hebel podejrzewa Tomka... Brygida przekazuje teściom prośbę Jolanty, która chce być szefową ochrony inwestycji na Wspólnej. Milenę to oburza i sprzeciwia się. Baliszewski – chcąc zająć czymś żonę Kluska, by nie wtrącała się do projektu – zaprasza ją do telewizji.



G. 20:30

Felicita

TVP 1

Zośka decyduje się przestać być więźniem swojej przeszłości i podejmuje przełomową decyzję, wszem i wobec uznając noc spędzoną z Wiktorem za ważny krok w zamknięciu trudnego etapu życia. Jednakże kobieta nie zamierza rezygnować z tego, co próbowała osiągnąć od samego początku, czyli prób wyjaśnienia tajemnicy domu oraz zagadkowych przelewów kierowanych do Giulii. Czy jej się to uda i jak to wpłynie na relację z mężczyzną? To pytanie, na które na razie nie sposób odpowiedzieć... Tymczasem Stella i Francesca niepokoją się o Marca. Mężczyzna kiepsko sobie radzi ze sprawą rozwodu i wciąż go bardzo przeżywa. Aby zająć myśli czym innym, mężczyzna angażuje się w sprawy Zośki i proponuje, by Giulia przyjechała z Nikiem do Warszawy. Taka podróż byłaby dla chłopca także okazją do pierwszego spotkania z polskimi dziadkami..

eprasa.pl 396fab21b1

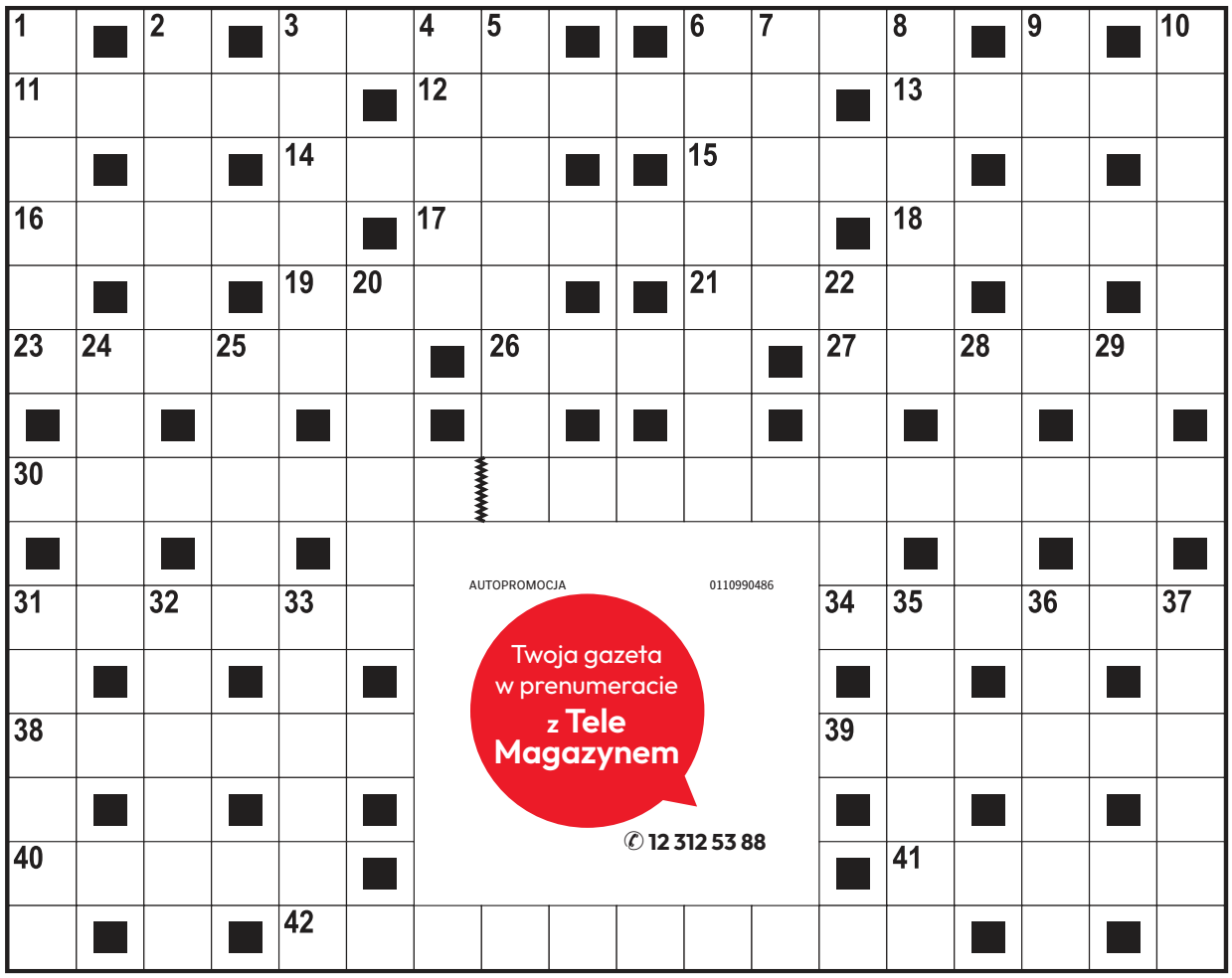
KRZYŻÓWKA NR 150

Poziomo:

3) … pracz, ssak o cennym futrze,
6) Tatrzański … Narodowy,
11) niebiańskie uosobienie dobra,
12) Elizabeth, jedna z największych gwiazd Hollywood,
13) pewność siebie, śmiałość,
14) efekt przegrzania ogranizmu,
15) plastikowe klocki z Danii,
16) dzieli budynek na kondygnacje,
17) niezły z niego numer,
18) kamień na ściance czajnika,
19) wielkomiejska mgła,
21) wczesna pora dnia,
23) stan będący eksklawą Stanów Zjednoczonych,
26) im starsze, tym lepsze,
27) żywy organizm, stworzenie,
30) specjalistyczny teren zielony dla dzieci,
31) w chowanego lub w berka,
34) grupa wysp na Oceanie Spokojnym,
38) „… Czejenów”, western,
39) średnia szkoła ogólnokształcąca,
40) płonie podczas Igrzysk Olimpijskich,
41) nakład pieniężny, wydatek,
42) perła literatury lub malarstwa.

Pionowo:

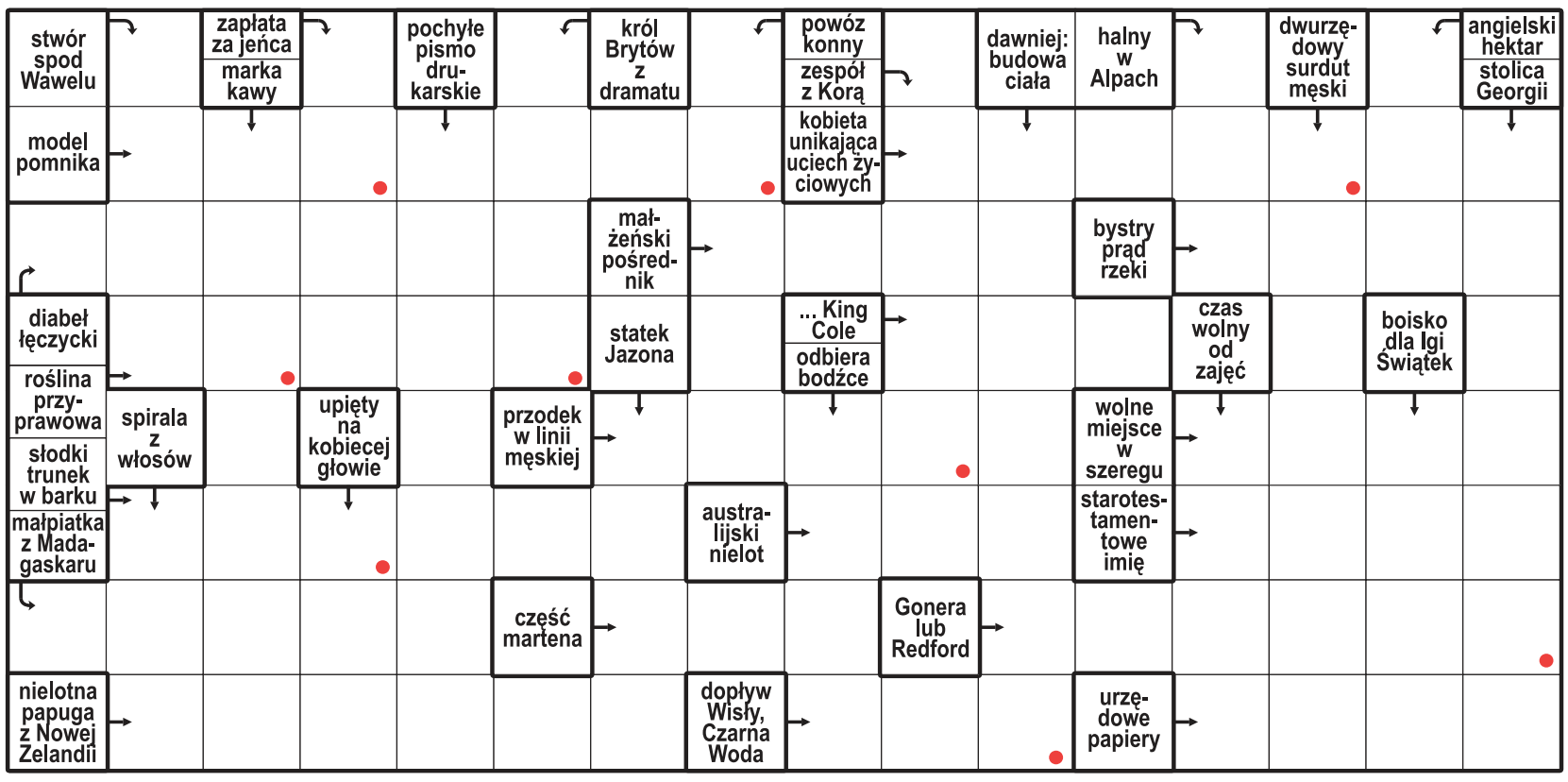
1) Ewelina, żona Honoriusza Balzaka,
2) kopalina z Tarnobrzega,
3) miasto na Pobrzeżu Koszalińskim,
4) żaglowiec Józefa Konrada Korzeniowskiego,
5) kraj w Ameryce Południowej z Asuncion,
6) aparat do szybkich zdjęć,
7) miejsce walk gladiatorów,
8) najmłodszy syn Uranosa i Gai,
9) garbowana skóra kozia,
10) … Bocelli, włoski tenor,
20) portugalska wyspa na Atlantyku,
22) serial komediowy z rolą Agnieszki Dygant,
24) klub piłkarski z polskiej stolicy,
25) surowiec dla kaletnika,
28) mleczarz z musicalu „Skrzypek na dachu”,
29) słowa do utworu muzycznego,
31) przydrożny hotel,
32) główne miasto handlowe i przemysłowe na Korsyce,
33) praktyczna lub teoretyczna,
35) wiekowy król sawanny,
36) wizerunek świętego węża, symbol władzy faraona,
37) starożytna nazwa Japonii.



ROZWIĄZANIE NR 149

K	A	W	A	S	A	K	I	■	■	P	O	D	P	A	Ł	K	A		
O	■	I	■	Z	■	■	M	I	K	I	■	■	R	■	E	■	P		
S	■	G	■	A	R	U	I	■	■	E	U	R	O	■	B	■	L		
T	O	W	E	R	■	R	Ę	B	A	C	Z	■	L	A	S	K	A		
U	■	A	■	F	■	N	■	L	■	■	D	■	O	■	K	■	U		
R	A	M	P	A	■	A	K	A	C	J	A	■	G	R	O	S	Z		
■	L	■	A	■	U	■	■	S	■	A	■	W	■	Y	■	A	■		
R	O	N	J	A	C	Ó	R	K	A	Z	B	Ó	J	N	I	K	A		
■	Z	■	Ą	■	H							D	■	N	■	W	■		
J	A	S	K	R	A							Z	B	A	R	A	Ż		
A	■	E	■	A	■							■	I	■	O	■	A		
K	E	N	C	J	A							M	A	Ś	L	A	K		
O	■	N	■	T	■							■	Ł	■	A	■	A		
Ś	L	I	W	A	■							■	K	O	N	A	R		
Ć	■	K	■	R	Ę	K	O	D	Z	I	E	Ł	O	■	D	■	D		

KRZYŻÓWKA PANORAMICZNA



Litery z pól oznaczonych kropką, czytane rzędami, utworzą rozwiązanie.

ROZWIĄZANIE: KATARAKTA.

HOROSKOP

Wodnik (20.01 - 18.02)
Postaw na odwagę. Horoskop dzienny wróży, że mały krok może otworzyć drzwi do dużej zmiany.

Ryby (19.02 - 20.03)
Spokój pomoże Ci podjąć dobrą decyzję. Horoskop na dziś radzi zaufać intuicji i nie spieszyć się z wyborem.

Baran (21.03 - 19.04)
Czeka Cię rozmowa. Horoskop dzienny na wtorek radzi słuchać uważnie, bo jedno słowo może wiele zmienić.

Byk (20.04 - 20.05)
Znajdź chwilę dla siebie. Horoskop dzienny mówi, że odpoczynek przywróci Ci energię i poprawi samopoczucie.

Bliźnięta (21.05 - 21.06)
Twoja pewność siebie przyciągnie uwagę. Horoskop na dziś radzi wykorzystać ją, ale pamiętać też o innych.

Rak (22.06 - 22.07)
Szczegóły okażą się ważne. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje uporządkować sprawy odkładane na później.

Lew (23.07 - 22.08)
Harmonia będzie Twoim sprzymierzeńcem. Horoskop dzienny stanowczo radzi unikać sporów.

Panna (23.08 - 22.09)
Nie wszystko trzeba ujawniać. Horoskop na dziś podpowiada, by zachować tajemnicę dla siebie.

Waga (23.09 - 22.10)
Okazja może pojawić się nagle. Horoskop dzienny na wtorek radzi wykazać się otwartością na zmiany.

Skorpion (23.10 - 21.11)
Konsekwencja przyniesie efekty. Horoskop dzienny to wskazówka, by skupić się na jednym celu.

Strzelec (22.11 - 21.12)
Dziś Twoje pomysły mogą zaskoczyć innych. Horoskop na dziś radzi nie bać się myśleć nieszablonowo.

Koziorożec (22.12 - 19.01)
Intuicja podpowie Ci właściwy kierunek. Horoskop dzienny na wtorek sugeruje zaufać swoim odczuciom.

eprasa.pl 396fab21b1

AUTOPROMOCJA

DZIENNIK POLSKI

Nie przegap **piątku**



Kup dziennik z dodatkiem TeleMagazyn
dziennikpolski24.pl

REKLAMA 0011431775

INFORMATOR MEDYCZNY
Jeżeli chcecie Państwo umieścić ogłoszenie:
Zadzwońcie: 12 688-84-40
Wysyłajcie maile:
reklama.krakow@polskapress.pl

REKLAMA 0011431595

COR-MED
www.cor-med.com
CENTRUM CHORÓB SERCA
PEŁNA DIAGNOSTYKA
KONSULTACJE ORDYNATORÓW, PROFESORÓW I DOCENTÓW
♦ Echo serca i naczyń (Doppler kolor)
♦ EKG ♦ EKG wysiłkowe ♦ Holter ♦ Holter ciśnieniowy
Kraków, ul. Kazimierza Wielkiego 118
Rejestracja tel. (12.00–17.00)
012 636 44 22

REKLAMA 0011589096

Jako Kurator ustanowiony w trybie art. 42 k.c. dla uczestnika Pracownie Konserwacji Zabytków w Krakowie S.A. na podstawie Postanowienia z dnia 19.06.2026 r. **zwołuję na dzień 23.10.2026 r. Walne Zgromadzenie Akcjonariuszy, które odbędzie się o godz. 10.00 w budynku przy ul. Józefa 40 w Krakowie,** z następującym porządkiem obrad:

1. Otwarcie obrad WZA
2. Wybór Komisji Skrutacyjnej i Komisji Uchwał
3. Wybór Przewodniczącego WZA i Sekretarza WZA
4. Stwierdzenie prawidłowości zwołania WZA i jego zdolności do podejmowania uchwał
5. Przyjęcie porządku obrad WZA
6. Wybory do Rady Nadzorczej Spółki
7. W przypadku nieuzupełnienia Rady Nadzorczej - podjęcie uchwały o likwidacji Spółki
8. Podjęcie uchwały dotyczącej dalszego istnienia Spółki
9. W przypadku podjęcia uchwały o likwidacji Spółki - wybór likwidatora
10. Podjęcie uchwały w sprawie wyboru podmiotu do prowadzenia rejestru akcjonariuszy zgodnie z art. 328(1) § 5 KSH
11. Podjęcie uchwały rozstrzygającej, czy koszt powołania kuratora ma ponieść Spółka
12. Zamknięcie obrad WZA

DROBNE

Nieruchomości

MIESZKANIA - KUPIĘ

MIESZKANIE.LOKAL.GARAŻ. **DZIAŁKĘ** tylko od właściciela kupię. 510 061 820

MIESZKANIA DO WYNAJĘCIA

WYNAJMĘ mieszkanie 3-pokojowe, komfortowe dla studentów, Śródmieście. Tel. 668-653-122.

Handlowe

MASZYNY URZĄDZENIA

KUPIMY maszyny do obróbki metalu i drewna. Tel.: 782-592-790.

Motoryzacja

OSOBOWE KUPIĘ

500-692-371 Kupię każdy samochód

Usługi

AGD RTV FOTO

! ANTENY ! RTV dom. 575-412-346.

INSTALACYJNE

!!!HYDRAULIK 500-003-103 AWARIE

HYDRAULICY AWARIE 730-066-539

ŁAZIENKI kompleksowo 500-003-103

AUTOREKLAMA

aktualne z całej Polski **przetargi**

nasze komunikaty.pl

REKLAMA 0011589469

OGŁOSZENIE
Wójt Gminy Wiśniowa

informuje, że na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wiśniowa (32-412 Wiśniowa 441), na stronie internetowej Urzędu Gminy Wiśniowa **www.wisniowa.malopolska.pl** oraz w Biuletynie Informacji Publicznej Gminy Wiśniowa i w gazecie, w okresie od 29.09.2026 do 21.10.2026 roku zostanie zamieszczony wykaz nieruchomości Gminy Wiśniowa dotyczący najmu i dzierżawy:

1. Kiosk handlowy w Wiśniowej o powierzchni 20 m², na działka 3278.

Wiśniowa, dnia 29.09.2026 roku

REKLAMA 0011589634

STAROSTA KRAKOWSKI
30-037 Kraków
Al. Słowackiego 20

AB-V.6740.**7.31.**2025.**JP**

OBWIESZCZENIE STAROSTY KRAKOWSKIEGO

o wydaniu decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej

Zgodnie z art. 11f ust. 3, art. 11g, art. 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych* (tekst jednolity: Dz. U. z 2024 r., poz. 311),

zawiadamia się,

o wydaniu przez **Starostę Krakowskiego**, w dniu **24.09.2026 r.**, **decyzji nr 20.2026**, znak sprawy: AB-V.6740.7.31.2025.JP, o zezwoleniu na realizację drogi dla Wnioskodawcy: **Wójt Gminy Wielka Wieś, Pl. Wspólnoty 1, 32-085 Szyce,** dla przedsięwzięcia pn.: **Rozbudowa drogi gminnej wewnętrznej z przeznaczeniem na drogę publiczną w miejscowościach Modlnica (ul. Leśna) oraz Modlniczka (ul. Dworska) polegająca na:**

- przebudowie skrzyżowania ul. Leśnej z ul. św. Wojciecha,
- rozbudowie jezdni drogi gminnej,
- budowie chodnika,
- budowie pobocza,
- budowie i przebudowie zjazdów indywidualnych i publicznych po obu stronach jezdni,
- budowę sieci kanalizacji deszczowej, tj. wpustów, przykanalików, studni i kanału deszczowego,
- zabezpieczeniu sieci teletechnicznej kablowej,
- zabezpieczeniu i przebudowie sieci elektrycznej,
- przebudowie sieci gazowej,
- budowie kanału technologicznego,
- rozbiórce ogrodzeń,
- wycince drzew i krzewów wchodzących w kolizję z projektowaną infrastrukturą techniczną,
- regulacji pionowej (skrzynek ulicznych, zasuw, studni, urządzeń na sieciach podziemnych, itp.);

na działkach ewidencyjnych:

722/1, 722/2 (**722/7**, *722/8*), 740 (**740/3,** *740/4*), *742/8, 742/9,* **742/3**, **742/5**, **743/3**, 742/10 (*742/13*,**742/12),** 742/11 (*742/15*,**742/14),** 743/12 **(743/17,** 743/18**),** 743/9 (743/15, **743/16**), 743/10 **(743/19,** *743/20*), 743/11 **(743/21,** *743/22*), **743/13, 743/14, w m. Modlniczka, gm. Wielka Wieś, powiat krakowski, województwo małopolskie.**

586/2, *586/1*, **587/2**, *587/4*, **592/2**, *592/3*, 592/4 (**592/9,** *592/10*), 592/6 **(592/11,** *592/12*), 592/7 **(592/13,** *592/14*), 592/8 **(592/15,** *592/16*), 593/1 **(593/3,** *593/4*), **593/2**, *594/1*, **594/2**, **595/2**, 595/1 **(595/3,** *595/4*), 601/5 **(601/8,** *601/9*), 601/6 **(601/10,** *601/11*), 601/7 **(601/12,** *601/13*), 601/1 **(601/14,** *601/15*), 602/2 **(602/6,** *602/7*), 602/4 **(602/8,** *602/9*), 602/5 **(602/10,** *602/11*), 603 **(603/1,** *603/2*), 604/2 **(604/4, 604/3,** *604/5*), 605/2 **(605/3,** *605/4*), **626**, **669/1**, **627/11**, **628/2**, **629/2**, **630/5**, **630/6**, *630/8*, *630/7*, **631/5, 631/6,** *631/7, 631/8,* **632/6, 633/7, 634/2, 635/4**, **636/4**, **637/4**, **638/4**, **644/4**, **647/2**, **648/2**, **651/2**, **652/4**, **653/4**, *653/5*, **654/4**, **655/4**, **656/2, 657/4, 658/2, 659/4, 660/2, 661/2, 890, 891**, *664/1*, **664/2**, *665/7*, **665/5**, **666/4**, 666/8 **(666/9,** *666/10*), 666/6 **(666/11,** *666/12*), 667/6 **(667/8,** *667/9*), 668/1 **(668/3,** *668/4*), 673/2 **(673/5,** *673/6*), 669/2 **(669/5,** *669/6*), 627/10 **(627/12,** *627/13*), 628/1 **(628/3,** *628/4*), 629/1 **(629/3,** *629/4*), 990/1 **(990/4,** 990/5), 635/3 **(635/5,** 635/6), 636/3 **(636/5,** 636/6), 637/3 **(637/5,** 637/6), 638/3 **(638/5,** 638/6), 644/3 **(644/5,** 644/6), 647/1 **(647/3,** *647/4*), 648/1 **(648/3,** 648/4), 651/1 **(651/3,** 651/4), *894/2, 895/1*, *79/8, 988/1*, *989, 587/3* **w m. Modlnica, gm. Wielka Wieś, powiat krakowski, województwo małopolskie.**

Legenda:
- działki bez nawiasu – stan istniejący,
- (działki w nawiasach) – stan po podziale,
- **działki pogrubione** – działki przeznaczone pod drogę,
- działki podkreślone – działki pozostające przy dotychczasowym właścicielu,
- *działki pochylone* – działki poza liniami rozgraniczającymi teren inwestycji objęte obowiązkiem dokonania przebudowy/budowy sieci uzbrojenia terenu, przebudowy/budowy zjazdów lub rozbiórki istniejących obiektów nieprzewidzianych do dalszego użytkowania;

Wydanej decyzji o zezwoleniu na realizacje inwestycji drogowej nadano rygor natychmiastowej wykonalności ze względu na ważny interes społeczny oraz interes gospodarczy Wnioskodawcy. Decyzja z rygorem natychmiastowej wykonalności, zgodnie z art. 17 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. *o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych*, zobowiązuje do niezwłocznego wydania nieruchomości, opróżnienia lokali i innych pomieszczeń, uprawnia do faktycznego objęcia nieruchomości w posiadanie przez właściwego zarządcę drogi, uprawnia do rozpoczęcia robót budowlanych oraz uprawnia do wydania przez właściwy organ dziennika budowy.

Od decyzji przysługuje stronom wniesienie odwołania do Wojewody Małopolskiego, 31-156 Kraków, ul. Basztowa 22, za pośrednictwem Starosty Krakowskiego w terminie 14 dni od dnia jej doręczenia.

Doręczenie ww. decyzji uważa się za dokonane w dniu odbioru decyzji przez wnioskodawcę, a dla pozostałych stron uważa się za dokonane po upływie 14 dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. ukazania się obwieszczenia o wydaniu decyzji, zgodnie z art. 49 ustawy z dnia 14 czerwca 1960 r. – *Kodeks postępowania administracyjnego.*

W trakcie biegu terminu do wniesienia odwołania strona może zrzec się prawa do wniesienia odwołania wobec organu administracji publicznej, który wydał decyzję. Z dniem doręczenia organowi administracji publicznej oświadczenia o zrzeczeniu się prawa do wniesienia odwołania przez ostatnią ze stron postępowania, decyzja staje się ostateczna i prawomocna.

Decyzja wraz z załącznikami znajduje się do wglądu również w Starostwie Powiatowym w Krakowie, Wydział Architektury, Referat V architektoniczno-budowlany, pokój 418, IV piętro.

Jednocześnie informuje się, iż obwieszczenie Starosty Krakowskiego o wydaniu decyzji podlega zamieszczeniu na tablicy ogłoszeń w siedzibie Urzędu Gminy Wielka Wieś oraz Starostwa Powiatowego w Krakowie, na stronie internetowej Biuletynu Informacji Publicznej Gminy Wielka Wieś i Starostwa Powiatowego w Krakowie oraz w prasie lokalnej.

eprasa.pl 396fab21b1

0011589301

ŚP

Stanisław Dobrzański

Najukochańszy Tata, Teść, Dziadek,
Brat, Szwagier i Wujek

Żeglarz

przeżywszy 84 lata, opatrzony św. sakramentami,
zasnął w Panu 23 września 2026 roku.

Msza święta żałobna przy Zmarłym odprawiona zostanie
w czwartek 1 października 2026 roku o godz. 12.30
w kościele parafialnym pw. Wszystkich Świętych
w Rudawie, po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku.

Zawiadamia pogrążona w żałobie

Rodzina

0011589632

***„Dobro, ciepło, życzliwość –
To Ty”***

Z żalem zawiadamiamy, że dnia 23 września 2026 roku
odszedł na zawsze
Najukochańszy Mąż, Tatuś i Dziadek

ś†p

Marek Reichel

Msza św. żałobna odprawiona zostanie w czwartek,
dnia 1 października 2026 roku o godzinie 12.00
w kościele pw. św. Franciszka z Asyżu
przy ul. Ojcowskiej 1 w Krakowie,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego
na miejsce wiecznego spoczynku
na Cmentarz Bronowice-Pasternik.

Pogrążona w smutku

Żona z Rodziną

Prosimy o nieskładanie kondolencji.

0011589780

Głębokie wyrazy współczucia

Panu

Januszowi Chwajołowi

Starszemu Cechu Rzemiosł Budowlanych w Krakowie

z powodu śmierci Siostry

ś†p

Ireny Chwajoł

składają

*Prezes i Pracownicy
Małopolskiej Izby Rzemiosła i Przedsiębiorczości
w Krakowie*

AUTOREKLAMA

Nekrologi

zamówisz tutaj:
12 6 888 444, 508 26 26 84
Kraków, ul. Zabłocie 43 A
reklama.krakow@polskapress.pl

0011589793

Z głębokim żalem
przyjęliśmy wiadomość o śmierci

ś†p

Józefa Dutkiewicza

*Wybitnego architekta i restauratora
zabytków krakowskich kościołów:
Św. Maksymiliana Kolbe w Mistrzejowicach,
Błogosławionej Anieli Salawy przy Kijowskiej
i Matki Boskiej Fatimskiej w Małym Płaszowie.*

*Wieloletniego pracownika
kierownictwa Zamku Królewskiego na Wawelu,
autora projektu konserwacji
Zamku Królewskiego w Niepołomicach
oraz wielu innych zabytków w Polsce.*

Rodzinie i Bliskim

składamy
wyrazy współczucia.

*Dyrekcja oraz pracownicy
Zamku Królewskiego na Wawelu*

0011574099

Lilia
zakład pogrzebowy

- kompleksowa organizacja uroczystości pogrzebowych
- rozliczenie bezgotówkowe
- całodobowy transport zmarłych
- szeroki wybór trumien i urn
- kwiaty, tabliczki, klepsydry, nekrologi
- kremacje

KRAKÓW, ul. Św. Łazarza 21, tel. 12 421 24 80
KRAKÓW, ul. Bronowicka 19, tel. 12 637 00 07
KRAKÓW, ul. Grota Roweckiego 7G, tel. 507 111 121
CMENTARZ BATOWICE, ul. Powstańców 20, tel. 507 125 130
CMENTARZ RAKOWICE, ul. Rakowicka 39, tel. 507 111 456

www.liliakrakow.pl

DYŻUR CAŁODOBOWY 507 111 211

0011589918

Z głębokim żalem żegnamy

ŚP

prof. dr. hab. Tadeusza Grabińskiego

(1947-2026)

wybitnego Uczonego, Nauczyciela Akademickiego
i Rektora Akademii Ekonomicznej w Krakowie
w latach 1996-2002,

przez ponad pół wieku związanego z naszą Uczelnią,
cenionego badacza w obszarze ekonomii, statystyki i zastosowań informatyki,
autora licznych publikacji naukowych oraz członka krajowych i międzynarodowych środowisk naukowych.

Żegnamy Człowieka wielkiej wiedzy i naukowej pasji, oddanego Uczelni i jej społeczności,
który przez dziesięciolecia współtworzył jej rozwój, kształcił kolejne pokolenia studentów
i pozostawił trwały ślad w życiu akademickim Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie.

Pozostanie na zawsze w naszej pamięci.

Msza święta żałobna zostanie odprawiona w środę 30 września 2026 r. o godz. 12.00
w kaplicy na cmentarzu parafialnym w Krakowie-Bielanach,
po czym nastąpi odprowadzenie Zmarłego na miejsce wiecznego spoczynku.

Rodzinie Zmarłego

składamy
wyrazy głębokiego współczucia.

*Kierownik i Pracownicy
Katedry Rachunkowości Finansowej
Uniwersytetu Ekonomicznego w Krakowie*

0011574372

EPITAFIUM ®

Kompleksowa Obsługa Pogrzebów

DYŻUR CAŁODOBOWY
12 650 97 10

Cmentarz RAKOWICE
ul. Rakowicka 31a
tel. 12 411 67 58

Cmentarz BATOWICE
ul. Reduta 3c
tel. 12 452 31 10

ul. Bochnaka 7
tel. 12 650 97 10

ul. Prądnicka 41
tel. 12 634 38 53

www.epitafium.krakow.pl

REKLAMA 0011574728

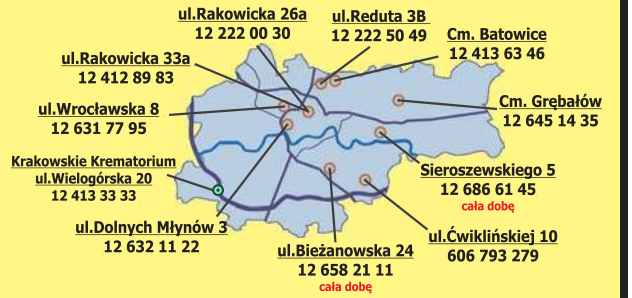
KARAWAN GRUPA FIRM POGRZEBOWYCH
TRADYCJE OD 1981 ROKU

CAŁĄ DOBĘ
12 411 11 11
12 658 21 11

www.karawan.pl

również w
Niedziele i Święta

Kompleksowe Usługi Pogrzebowe



eprasa.pl 396fab21b1

SIATKÓWKA

Mistrzostwa dla Polaków udane, ale... źle rozplanowane

Jacek Kmiecik

Polscy siatkarze zaliczą mistrzostwa Europy do udanych po tym, jak obronili tytuł i wywalczyli awans na igrzyska olimpijskie 2028 w Los Angeles. Biało-Czerwoni mieli jednak kilka uwag do tego, jak rozplanowany był trwający blisko trzy tygodnie turniej.



FOT. PAP/LESZEK SZYMAŃSKI

Siatkarze i trener reprezentacji Polski Nicola Grbić podczas konferencji po przylocie z mistrzostw Europy

Polacy ponad dwa tygodnie spędzili w Sofii, gdzie rozgrywali mecze fazy grupowej i pucharowej do ćwierćfinału. Byli jedną z bardziej uprzywilejowanych ekip, bo przenieść musieli się dopiero na mecze w strefie medalowej do Mediolanu. W Bułgarii doskwierały im jednak długie przerwy pomiędzy niektórymi meczami.

– Szesnaście dni, zaraz będzie siedemnaście, jak już tutaj jesteśmy. Długie są te mistrzostwa i nie wiem, czy trochę nie za długie. Ja oczywiście lubię grać, tylko że jest strasznie dużo przerw w grupie, przed 1/8 finału i ćwierćfinałem. Może powinno być trochę bardziej intensywnie. Ja wiem, że są przeloty i tak dalej, ale strasznie ten turniej jest rozłożony – przyznał przyjmujący Tomasz Fornal po ćwierćfinale z Niemcami i cieszył się na podróż do Mediolanu i zmianę otoczenia. – Dużo czasu spędzamy razem, dużo czasu siedzimy w pokojach, rozmawiamy, chodzimy na kawę, więc na pewno widać też już po nas było zmęczenie przez ostatnie dwa–trzy dni w Bułgarii, że każdy już trochę czekał na ten ćwierćfinał, chciał go zagrać.

Jednym z zespołów, który najwięcej podróżował w trakcie mistrzostw Europy, była Francja, która w finale przegrała z Polską 1:3.

– Długo byliśmy w Bułgarii i potrzebna była ta zmiana. Choć mieliśmy szczęście, że nie musieliśmy podróżować, jak Francuzi, którzy fazę grupową rozgrywali w Rumunii, na dwa mecze pucharowe przenieśli się do Bułgarii, a o medale zagrali we Włoszech – przyznał rozgrywający Marcin Komenda.

Turniej był rozciągnięty w czasie ze względu na zwiększoną w ostatnich latach liczbę uczestników, która urosła do 24 drużyn. Zostały podzielone na cztery grupy po 6 zespołów, w pierwszej fazie turnieju każdy z nich musi więc rozegrać po 5 meczów. Ze względu na to, że rozgrywki odbywały się w czterech krajach, oprócz czasu na odpoczynek, trzeba również przeznaczyć dni na podróż pomiędzy państwami.

– To jest problem małych federacji, reprezentacji, które nie mają dobrych wyników, nie mają znaczącej tradycji, nie mają możliwości gry w Lidze Narodów. Dla nich grać w mistrzostwach Europy to jest fantastyczne doświadczenie. I ja rozumiem to, że jeśli CEV chce rozwijać siatkówkę, to jest dobry pomysł, żeby oni grali. Jeśli ty chcesz być lepszym, musisz grać z mocnymi przeciwnikami, musisz grać w Lidze Narodów, bo wtedy jest dużo meczów, w których musisz się nauczyć grać. I potem poziom będzie lepszy, z każdym sezonem – tłumaczył trener Polaków Nikola Grbić.

Rozszerzenie imprezy stwarza jednak problem dla najlepszych ekip walczących o medale.

– Czasami jest nam trudno grać dużo meczów. Jest trudno w mistrzostwach Europy, które trwają trzy tygodnie. Bo jest bardzo ciężko zostać na tym samym poziomie trzy tygodnie. Jest trudno nam, trenerom i zawodnikom, ogarnąć wszystko, żeby forma była coraz lepsza aż do końca turnieju – analizował serbski szkoleniowiec, któremu udało się obronić z Polakami tytuł mistrzów Europy.

PIŁKA NOŻNA

Szymon Marciniak gwizdnął karnego, Holandia wygrała w Belgradzie

Paweł Wiśniewski, Bartosz Głąb

W meczu grupy A2 piłkarskiej Ligi Narodów Holandia - prowadzona przez Xaviego Hernandeza - pokonała w Belgradzie Serbię 2:1. Spotkanie na „Stadion Rajko Mitić" w Belgradzie sędziował Szymon Marciniak.

Sytuacja, po której nasz arbiter podyktował „jedenastkę", miała miejsce jeszcze przed upływem pół godziny. Lewoskrzydłowy Crysencio Summerville z impetem wpadł w pole karne i został powalony przez Aleksę Terzicia. Marciniak decyzję podjął błyskawicznie, wskazując na „wapno". Zanim jednak Holendrzy wykonali rzut karny, Polak konsultował się z asystentami VAR (Piotr Lasyk oraz Szwajcar Feday San), którzy – ostatecznie – podtrzymali werdykt. Stały fragment wykorzystał Mexx Meerdink.

To właśnie wspomniany 23-letni napastnik AZ Alkmaar zapewnił zwycięstwo „Pomarańczowym", choć rozgrywał dopiero drugi w karierze mecz w reprezentacji, a pierwszy w wyjściowym składzie. Drugie trafienie „dołożył" w 69. minucie.

W innym spotkaniu tej grupy Niemcy niespodziewanie przegrali w Augsburgu z Grecją 0:1. Gospodarze – z Jürgenem Kloppem na ławce – wystąpili w mocno eksperymentalnym składzie, ale porażka z dopiero 46. w światowym rankingu Grecją i tak zastanawia. Jedyną bramkę zdobył w 74. minucie Dimitrios Kourbelis. Miejscowym nie pomogło nawet wprowadzenie na boisko rutyniarzy – Floriana Wirtza czy Serge'a Gnabry'ego.

W Lidze Narodów mogło też dojść do starcia Erlinga Haalanda z Cristiano Ronaldo, ale... doświadczony Portugalczyk nie opuścił ławki rezerwowych. Natomiast Norweg zrobił swoje, zdobywając bramkę w 51. minucie (swoją 65. w 57. występie). Nie pomogli mu jednak koledzy z defensywy i skończyło się 1:2. O wygranej gości przesądził Goncalo Ramos (54.), a wcześniej do siatki trafił Joao Felix (17.).



FOT. IMAGO/GRANT HUBBS/EAST NEWS

W spotkaniu sędziowanym przez Szymona Marciniaka Holandia pokonała w Belgradzie Serbię 2:1

TENIS

Świątek straciła punkty, ale utrzymała miejsce w rankingu WTA

Jacek Kmiecik

W najnowszych rankingach WTA i ATP przed rozpoczynającym się w środę „tysięcznikiem" China Open Iga Świątek zachowała swoje miejsce, a awans zanotowała Maja Chwalińska. Hubert Hurkacz i Kamil Majchrzak też wspięli się na liście.

Reprezentantka Kazachstanu Jelena Rybakina rozpoczęła trzeci tydzień na czele światowego rankingu tenisistek. Jest 30. w historii liderką tego zestawienia.

Iga Świątek zatrzymała się na 125 tygodniach jako numer jeden na liście WTA i jest na siódmym miejscu w klasyfikacji wszech czasów.

Tenisistką, która najdłużej była na czele – przez 377 tygodni – pozostaje Niemka Steffi Graf.

Rybakina w najnowszym rankingu WTA wyprzedza o nieco ponad dwa tysiące punktów Białorusinkę Arynę Sabalenkę. Ze stratą około 600 punktów do Sabalenki na kolejnych pozycjach są Amerykanki Jessica Pegula i „Coco" Gauff. Następne zawodniczki dzieli od nich już spory dystans.

Świątek jest dziewiąta, ale straciła 500 pkt za ubiegłoroczne zwycięstwo w imprezie w Seulu, której w tym sezonie nie miała w planach. Jej dorobek to 4119 pkt.

Maja Chwalińska, która w minionym tygodniu dotarła do półfinału turnieju WTA w Singapurze, przesunęła się z 25. na 21. lokatę, wyrównując swoje najlepsze osiągnięcie. Magdalena Fręch spadła z 45. na 48. miejsce, a Magda Linette z 74. na 80.

Turniej na koniec sezonu

W rankingu Race to the WTA Finals, który wyłoni osiem uczestniczek kończącego sezon turnieju w Indian Wells w listopadzie, Świątek zajmuje 10. pozycję. Na czele także jest Rybakina, która jako jedyna może być już pewna występu w Kalifornii.

Sinner wciąż na czele rankingu ATP

Włoch Jannik Sinner wciąż jest na czele światowego rankingu tenisistów. Drugie miejsce nadal zajmuje Niemiec Alexander Zverev, który traci do lidera 1370 punktów. Najwyżej z Polaków sklasyfikowany jest Hubert Hurkacz – na 41. pozycji, który zanotował awans o pięć miejsc.

Drugi z Polaków w czołowej setce zestawienia – Kamil Majchrzak – plasuje się na 71. pozycji, awansował o dwa miejsca.

eprasa.pl 396fab21b1

SPORT

• **Legia Warszawa** opublikowała komunikat, z którego wynika, że kibice Wisły Kraków nie wejdą na mecz zaplanowany na 11.10

EKSTRAKLASA PIŁKARSKA

Kibice wybrali. Oto Jedenastka XXI wieku Wisły Kraków!



FOT. WOJCIECH MATUSIK

W sobotę przed meczem gwiazd na stadionie Wisły z prezesem Jarosławem Królewskim wręczyliśmy nagrody

Bartosz Karcz

To prawdziwa konstelacja gwiazd Wisły Kraków, piłkarzy, którzy w bronili jej barw i zapewniali mistrzowskie laury. Przy okazji Wisła Royal Day ogłosiliśmy wspólnie z klubem z ul. Reymonta Jedenastkę XXI wieku Wisły Kraków!

Przypomnijmy, że latem przed wiele tygodni prezentowaliśmy kandydatury piłkarzy, którzy w XXI wieku grali dla Wisły Kraków. W ten sposób chcieliśmy włączyć się upamiętnienie obchodów 120-lecia „Białej Gwiazdy". Ktoś może zapytać dlaczego ograniczyliśmy się tylko do obecnego stulecia? Najprostszą odpowiedzią będzie to, że nie chcieliśmy się powielać. W 2006 roku zorganizowaliśmy bowiem Plebiscyt na Jedenastkę Stulecia. Cieszył się on dużym zainteresowaniem. Ostatecznie nasi Czytelnicy wybrali wówczas dwie jedenastki, tę pierwszą i drugą, rezerwową. Prezentujemy je poniżej.

Jedenastka 100-lecia Wisły

Jerzy Jurowicz - Antoni Szymanowski, Henryk Maculewicz, Władysław Kawula, Adam Musiał - Adam Nawałka, Mirosław Szymkowiak, Zdzisław Kapka - Henryk Reyman, Kazimierz Kmiecik, Maciej Żurawski.

Rezerwowi

Radosław Majdan - Marcin Baszczyński, Piotr Skrobowski, Bogdan Zając, Fryderyk Monica - Tomasz Kulawik, Mauro Cantoro, Kamil Kosowski - Tomasz Frankowski, Andrzej Iwan, Mieczysław Gracz.

Teraz, gdy przypada 120-lecie Wisły, postanowiliśmy wrócić do zabawy wyboru najlepszych jedenastek, ale żeby właśnie nie powielać starych pomysłów, zdecydowaliśmy się na wybór Jedenastki XXI wieku. Uzasadniał to również fakt, że to czas, w którym piłkarze Wisły zdobyli aż siedem tytułów mistrza Polski, trzykrotnie Puchar Polski, Superpuchar, Puchar Ligi. Rozegrali dziesiątki niezapomnianych meczów w europejskich pucharach. To czas, gdy wiślacy byli również podporą reprezentacji Polski. Mnóstwo nazwisk wspaniałych zawodników, trenerów, których chcieliśmy przypomnieć i uhonorować.

Teraz słów kilka o zasadach, na jakich wybieraliśmy Jedenastkę XXI wieku Wisły Kraków. Uznaliśmy, że będzie ona wybierana w ustawieniu 1-4-3-3, czyli takim samym, jak na stulecie. W kilkudniowych zaprezentowaliśmy w ciągu kilku tygodni kandydatów do obsadzenia wszystkich pozycji. A wybór był bardzo szeroki. Przygotowaliśmy w sumie 157 not biograficznych, z czego 139 dotyczyło piłkarzy, a 18 trenerów. Kibice oddawali swoje głosy w sondach, dotyczących poszczególnych pozycji i trenera. I ostatecznie dokonali wyboru zarówno Jedenastki XXI wieku Wisły Kraków, jak i drużyny rezerwowej, .

Trudno było sobie również wyobrazić lepszy moment na uhonorowanie tych wszystkich świetnych piłkarzy niż Wisła Royal Day, gdy znaczna ich część zjawiła się przy ul. Reymonta. My przeprowadziliśmy całą zabawę, wybór najlepszych. Wisła przygotowała dla nich statuetki. Wspólnie mogliśmy ogłosić wybór kibiców przed pierwszym gwizdkiem meczu gwiazd z prezesem Wisły Jarosławem Królewskim. Zmarłego Artura Sarnata reprezentował ojciec, Ryszard Sarnat, zresztą przed laty również piłkarz Wisły. Prócz Marcelo i Kamila Kosowskiego, których tym razem w Krakowie zabrakło, a którzy statuetki dostaną przy pierwszej nadarzającej się okazji, na stadionie Wisły pojawili się wszyscy inni laureaci wyboru do Jedenastki XXI wieku Wisły Kraków.

Jedenastka XXI wieku Wisły Kraków

Artur Sarnat - Marcin Baszczyński, Arkadiusz Głowacki, Marcelo, Maciej Stolarczyk - Jakub Błaszczykowski, Mirosław Szymkowiak, Kamil Kosowski - Maciej Żurawski, Tomasz Frankowski, Paweł Brożek.

Trener Henryk Kasperczak

Rezerwy

Sergei Pareiko - Łukasz Burliga, Cleber, Mariusz Jop, Junior Diaz - Kalu Uche, Mauro Cantoro, Marek Zieńczuk - Angel Rodado, Olgierd Moskalewicz, Rafał Boguski.

Trener rezerw Maciej Skorża©℗

III LIGA PIŁKARSKA

Radosław Jacek, trener Wiślan Skawina: Jeszcze będziemy zadowoleni z tego zespołu

Jacek Żukowski

Wiślanie Skawina przegrali z Wisłoką Dębica 1:2 w ostatnim meczu III ligi. Skawinianie dobrze zaczęli sezon, a teraz na koncie mają już trzy porażki.

Z czego dwa mecze przegrali już na własnym stadionie, do tego dołożyli dwa zwycięstwa w Skawinie i remis.

Mecz z Wisłoką Dębica był bardzo rozczarowujący, gospodarze, mimo szans nawet nie zremisowali, ulegli rywalowi 1:2.

- Na pewno ta porażka boli nas podwójnie, bo graliśmy u siebie – mówi trener Wiślan Radosław Jacek. – To jest nasz teren, chcielibyśmy tutaj punktować, dawać kibicom dużo radości. A w tym meczu nie byliśmy tego w stanie zrobić. A co do samego meczu, to zawsze wynik będzie determinował obraz, opinię o tym, co zespół prezentuje. Wiem, co chłopcy robią na treningach, jak pracują, co chcą zrobić dla tego klubu – grać, walczyć i zdobywać trzy punkty.

- Niestety, musimy przełknąć tę gorycz porażki - kontynuuje trener. - Musimy podejść do wszystkiego bardzo analitycznie, bardzo spokojnie i wyciągnąć optymalnie dużo wniosków na przyszłość. Jeden i drugi zespół chciał grać w piłkę, bronić agresywnie, wysoko. Pierwsza połowa mocno wyrównana, ani my, ani Wisłoka nie mieliśmy sytuacji. Bramka Wisłoki ułatwiła jej granie. Kunsztem wykazał się Łanucha, który jest dobrym graczem. Przy tej szybkości ofensywnej i nastawieniu na grę w przestrzeń Wisłoka jest groźnym zespołem. Zniwelowaliśmy atuty Wisłoki, byliśmy nieźle dysponowani jeśli chodzi o pojedynki szybkościowe i walkę wręcz. W II połowie, do sytuacji z karnym, Wisłoka nie miała okazji, a my chcieliśmy narzucać warunki. Zmiany wniosły wiele, stworzyliśmy sobie trzy, cztery sytuacje, które mogły się zakończyć bramkami. Będę ostatnią osobą, która będzie uderzać w zawodników i w zespół. Muszę wziąć porażkę na siebie, widząc zespół, który gra z taką determinacją i chęcią odwrócenia losów meczu. Będę stał za chłopakami murem. Finalnie nasz pomysł się obroni, bo jesteśmy dobrym zespołem. Będziemy pracować na to, by zespół regularnie punktował „za trzy". Myślę, że chłopcy dadzą radę i będziemy jeszcze z tego zespołu zadowoleni.

Miejscowi byli osłabieni – Nikodem Morawski miał ślub, a Dominik Zawadzki i Maciej Jania byli kontuzjowani. Kapitan Wiślan będzie na następny mecz, a dwaj pozostali jeszcze nie wrócą do gry. Wiślanie w najbliższej kolejce zagrają w Krakowie z rezerwami Wieczystej, które spisują się słabo – mają 8 punktów i są w strefie spadkowej. Podopieczni trenera Jacka dotychczas na wyjazdach wzbogacili się o dziesięć punktów, wygrywając trzy mecze, jeden remisując, a tylko w jednym doznali goryczy porażki. W sobotę o godz. 12 będą niewątpliwie faworytem tego spotkania. ©℗



FOT. WIŚLANIE SKAWINA

Na razie w meczach na własnym boisku Wiślanie Skawina mają idealny remis - dwie wygrane, remis i dwie porażki

eprasa.pl 396fab21b1

Gigantyczne inwestycje w Kraków Airport. Wmurowanie kamienia węgielnego pod nowy terminal. Nowy pas startowy musi jeszcze poczekać

– Budowa nowego terminalu pasażerskiego będzie kosztować blisko 538 mln zł netto, a nowej drogi startowej – około 680 mln zł netto – przypomina JANUSZ KARDASIŃSKI, członek zarządu Kraków Airport

Marek Długopolski



FOT. KRAKÓW AIRPORT

Janusz Kardasiński, członek zarządu Kraków Airport

– Kiedy odbędzie się wmurowanie kamienia węgielnego pod nowy terminal?

– 29 września. Od razu jednak dodam, że jego budowa tak naprawdę już się rozpoczęła. Za nami są badania archeologiczne, wywóz ogromnych ilości ziemi z gigantycznego wykopu oraz palowanie. Przed nami wylanie betonu pod płytę fundamentową, a potem już „tylko" klasyczne roboty budowlane. Terminal, który w ten sposób powstanie po stronie zachodniej – czyli tzw. część T6 – ma być gotowy w połowie 2029 roku. Dzięki temu, już za niecałe trzy lata, będą mogli z niego skorzystać pierwsi podróżni.

– Ile będzie kosztowało nowe skrzydło Kraków Airport?

– Rozbudowa terminalu T6 będzie kosztowała ponad 537,7 mln zł. W minionych 30 latach istnienia spółki nie było więc większej inwestycji infrastrukturalnej.

– Co jest celem rozbudowy?

– Możliwość komfortowej obsługi 16 milionów pasażerów rocznie. Mało kto już pamięta, że obecnie funkcjonujący terminal projektowany był – wtedy wydawało się, że z dużym zapasem – do obsługi 8 milionów pasażerów, a korzysta z niego blisko 15 milionów podróżnych.

– Jak zmieni się lotnisko w 2029 roku?

– Gdy do użytku zostanie oddany terminal T6, zyskamy 11 nowych gate'ów, trzy wieże, 54 kabiny kontroli paszportowej, nowe poczekalnie odlotowe, pasaż handlowo-gastronomiczny i dwupoziomowy salon Business Lounge. Jednak to, co najważniejsze dla zwiększenia przepustowości, to fakt, że dzięki rozpoczęciu rozbudowy terminalu od części T6, do której przeniesiemy punkty kontroli paszportowej, będziemy mogli zwolnione miejsce wykorzystać na zwiększenie liczby punktów kontroli bezpieczeństwa do 19, czyli przybędą 4 nowe punkty.

– Czy zmieni się wszystkim znana bryła lotniska?

– Nie. Część T6 będzie naturalnym przedłużeniem obecnie funkcjonującego terminalu. Gdy zostanie wybudowany, zyskamy dodatkowe niemal 45 tys. metrów kwadratowych powierzchni – obecny terminal ma 54 tys. metrów kwadratowych.

– Aby jednak Kraków Airport „wzbił" się do lotu, potrzebuje też drugiego skrzydła?

– To prawda. Po rozbudowie lotniska o część zachodnią, przyjdzie pora na część wschodnią – w tym miejscu powstanie terminal T7.

– Kolejną, egzystencjalną wręcz inwestycją na krakowskim lotnisku jest budowa nowej drogi startowej. Kiedy powstanie?

– Niestety, tego wciąż nie wiemy.

– Regionalna Dyrekcja Ochrony Środowiska w Krakowie już w lutym wydała pozytywną decyzję środowiskową dla jej budowy.

– To prawda. I nadano jej rygor natychmiastowej wykonalności. Niestety, nie oznacza to, że od razu mogliśmy przystąpić do budowy.

– Dlaczego?

– Do Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska wpłynęły bowiem 44 odwołania. Czekamy na decyzję.

– Kiedy możemy spodziewać się werdyktu?

– Termin wydania decyzji został wyznaczony na 15 października. Nie wiemy jednak, czy np. ze względu na złożoność sprawy nie zostanie przesunięty.

– Co dalej?

– Czekamy, ale nie z założonymi rękoma. Na podstawie decyzji wydanej już przez Regionalną Dyrekcję Ochrony Środowiska w Krakowie, w której zawarte są wytyczne dla nowej drogi startowej, przystąpiliśmy do aktualizacji projektu jej budowy.

– Dlaczego trzeba poprawić ten dokument?

– Ma już swoje lata. I w dużej części – w około 70% – jest nieaktualny. Nie ma więc takiej możliwości, aby w oparciu o niego ubiegać się o pozwolenie na budowę, czy wykonywać jakiekolwiek roboty budowlane. Dlatego też przystąpiliśmy do jego aktualizacji, a właściwie do stworzenia zupełnie nowego projektu.

– Gdyby czas wciąż grał na Waszą niekorzyść?

– Nie ukrywamy, że już półtora roku temu przystąpiliśmy do przygotowywania planu awaryjnego, umożliwiającego remont istniejącej drogi startowej.

– Czy wciąż oznaczałby zamknięcie lotniska?

– Niestety, tak. Raz jednak jeszcze podkreślę, co już wiele razy wyjaśniałem, że jest to ostateczność. Wszedłby on w życie tylko w sytuacji, gdyby postępowania administracyjne wciąż się toczyły, a stan drogi startowej uległ drastycznemu pogorszeniu. Robimy to po to, aby w razie potrzeby móc szybko i w sposób zaplanowany wykonać remont generalny. Ewentualne wprowadzenie tego planu zostałoby ogłoszone z dużym wyprzedzeniem, by nie zaskakiwać ani przewoźników, ani pasażerów.

– Jeżeli GDOŚ wyda decyzję pozytywną dla lotniska?

– Jeśli GDOŚ nie zaskarży tej decyzji, to uzyska ona status ostatecznej. Wtedy będziemy mogli ubiegać się o pozwolenie na budowę.

– Czy byłby to już koniec prawnych perturbacji?

– Nie. Strony, które nie będą się z nią zgadzać, wciąż mogą – na drodze sądowej – od niej się odwołać. Zakładamy, iż tak się stanie, gdyż strona społeczna wielokrotnie nam wprost komunikowała, że będą tę decyzję zaskarżać do ostatniej instancji. Dopiero po zamknięciu drogi sądowej decyzja GDOŚ uzyska status ostatecznej i prawomocnej.

– Dość długo.

– Przy skali inwestycji nie aż tak długo, jak się wydaje. Natomiast patrząc z naszego punktu widzenia, jest to termin istotny, który wpływa właśnie na konieczność posiadania planu awaryjnego.

– W tej chwili przekładacie Potok Olszanicki. Z jakiego powodu?

– Celem tej inwestycji jest takie poprowadzenie Potoku Olszanickiego, aby jego wody nie mieszały się z wodami opadowymi z terenu lotniska. Jego przełożenie i poprowadzenie kolektorami – każdy o średnicy 1,4 metra i długości 2,6 km – powinno wyeliminować problem ewentualnego zanieczyszczania potoku.

– Jakie jeszcze inwestycje czekają Kraków Airport?

– Przed nami budowa nowego biurowca, kolejnego hotelu, garażu dla lotniskowego sprzętu, a także hangaru, w którym mogłyby być serwisowane co najmniej dwa samoloty wielkości np. Airbusa A319, Boeinga 737 czy Embraera E-190.

– To już wszystko?

– Ależ nie. W Nowym Planie Inwestycyjnym, najbardziej ambitnym w historii portu lotniczego, jest aż 19 zadań. Gdy wszystkie zostaną zrealizowane, największe lotnisko regionalne w Polsce stanie się jednym z najnowocześniejszych portów lotniczych w Europie. Bezpiecznym, wygodnym, przestronnym, przyjaznym dla pasażerów, gotowym przyjąć już nie 16, a nawet 20 milionów podróżnych, i to w bardzo komfortowych warunkach. Oczywiście zyskają też nasze służby oraz linie lotnicze.



– Jeśli wydanie decyzji przez GDOŚ się przedłuży?

– Zabezpieczamy lotnisko na wypadek takiej sytuacji. Aby nie doszło do całkowitego wyeksploatowania istniejącej już od 29 lat drogi startowej, co uniemożliwiałoby prowadzenie operacji lotniczych, intensywnie zajmujemy się pracami utrzymaniowymi. Dzięki temu droga startowa będzie mogła nam jeszcze trochę posłużyć.

– Zakładając, że będzie zaskarżenie, ile taki proces może trwać?

– Poprzednio sąd potrzebował na to niecały rok.

eprasa.pl 396fab21b1

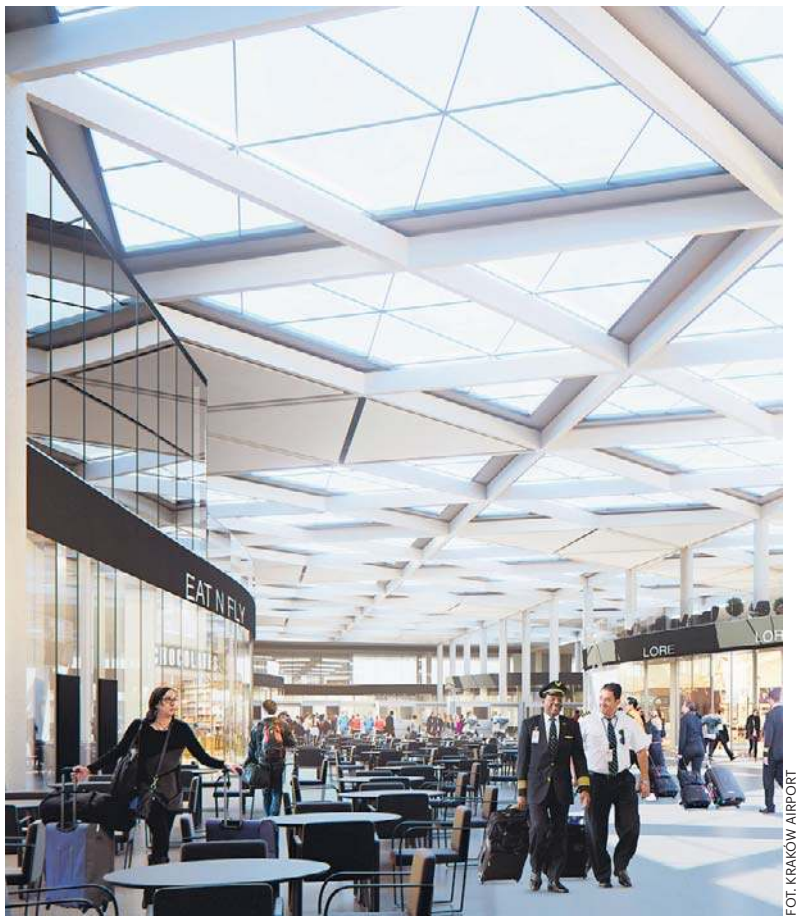


FOT. KRAKÓW AIRPORT

KRAKÓW AIRPORT im. Jana Pawła II

30 lecie SPÓŁKI

Nowy terminal pasażerski Kraków Airport będzie imponujący



FOT. KRAKÓW AIRPORT



FOT. KRAKÓW AIRPORT



FOT. KRAKÓW AIRPORT



FOT. KRAKÓW AIRPORT

eprasa.pl 396fab21b1